

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacje: Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57. Lubliniec, Kiłińskiego 7, I. p. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
---	---	---	--

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Minister Beck wystąpił stanowczo przeciw dyktatorskim poczynaniom 4-ch mocarstw

LONDYN. Na piątkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedłożony został projekt porozumienia sygnatariuszy paktu reńskiego, uzgodniony w łonie czterech mocarstw (Anglia, Francja, Belgia i Włochy), a dotyczący przeszło 50 państw.

Dokument ten o niezwykle doniosłym znaczeniu miał być, według zamierzeń jego autorów, onegdaj przedyskutowany, a w poniedziałek przegłosowany.

Dokument ten składa się z dwu części. Pierwsza część dotyczy wyłącznie układu między sygnatariuszami paktu reńskiego.

Druga część natomiast obejmuje tak doniosłe problemy, jak bezpieczeństwo, rozbrojenie, zagadnienia gospodarcze i in., a obchodzące i inne państwa.

Przedkładanie tej wagi dokumentów i proponowanie przegłosowania zawartych w nich rezolucji bez możliwości porozumienia się ze swoimi rządami delegatów państw, reprezentowanych w Radzie Ligi, — musiało wywołać zdecydowany sprzeciw.

W takim stanie rzeczy debatowanie Rady Ligi Narodów musiało być burzliwe.

Pierwszy zabrał głos min. J. Beck — po nim wszyscy członkowie Rady Ligi — podniesiono argumenty decydujące. Wskazano, że takie metody nie mogą być absolutnie tolerowane. Nikogo o niczem nie uprzedzając, z nikim spoza grona 4-ch państw nie mówiąc, przedstawiono rzecz gotową i popędzając jej uchwalenie, dążą chybą mocarstwa do pobicia przez Radę Ligi rekordu szybkości, ale i... nieprzemysłienia najbardziej ważkich decyzji. Równocześnie jednak w sposób najbardziej jaskrawy pragną cztery państwa przejść do porządku nad najbardziej istotną zasadą nierozstrzygnięcia o jednych przez drugich.

Zastrzeżenia min. Becka brzmiały jak najbardziej stanowcze. Mocarstwa znalazły się w pełnym osamotnieniu.

Z tej stanowczej reakcji wyciągnęli zresztą przedstawiciele mocarstw konsekwencje.

Ambasador Grandi w imieniu Włoch wskazał, że projektu rezolucji nie można uważać jeszcze za definitywny, gdyż rząd

włoski nie zapoznał się z nim dotąd i o nim się nie wypowiedział. Min. Eden zresztą podchwycił oświadczenie ambasadora Grandiego, oświadczając, że skoro jeden z autorów projektu jeszcze się do autorstwa nie poczuwa... to projekt nie jest projektem.

Wobec takich oświadczeń min. Beck zaproponował, ażeby Rada Ligi zebrała się

w poniedziałek, celem wysłuchania wyjaśnień na temat natury owego „przedprojektu” i postanowienia o jego dalszych losach.

Z propozycją tą zgodzono się jednomyślnie. Próba narzucenia Radzie Ligi rozstrzygnięcia spraw już rozstrzygniętych — została udaremniona.

W Ameryce 50 miast i 6 stanów zniszczonych powodzią

NOWY JORK. W dolinie rzeki Ohio oraz w innych miejscowościach Nowej Anglii, powódź przyniosła olbrzymie spustoszenia. Około 50 miast w 6 stanach Nowej Anglii — Maine, New Hampshire, Vermont, Massachusetts, Rhode Island i Connecticut — uległo poważnemu zniszczeniu.

Przygotowania do uroczystości obchodu 15-letniej rocznicy wybuchu III powstania śląskiego

Posiedzenie komitetu Obywatelskiego.

KATOWICE. W ub. sobotę odbyło się w lokalu Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich licznie obsesane konstytucyjne posiedzenie Komitetu Obywatelskiego obchodu 15-letniej rocznicy wybuchu III powstania śląskiego.

Posiedzenie zajął P. Wojewoda Grażyński, referat zaś dotyczy planu uroczystości.

Wygłosił o. senator Kornke, prezes Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. Po dyskusji powołano do życia kierownictwo Komitetu i jego Komisję.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Komitetu przyniesiemy w numerze jutrzejszym.

Każdy chciał - nie każdy mógł

NABYC NAJDOŚKONALSZY RADIODOBROBIÓRNIK TELEFUNKEN. AMBAsADOR, UNIPHON LUB SPeCJAŁ ZA GóTóWKę. OBECNIE SPRZEDAJEMY JE W OGRANICZONYCH ILOŚCIACH NA SPŁATY..... OD

RADIO-TELEFUNKEN

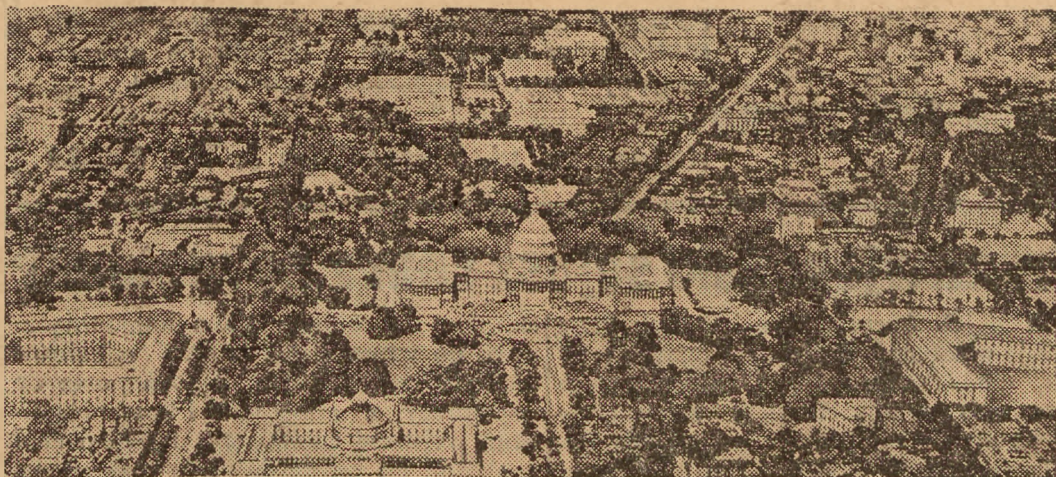
20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

Tajemnicze aresztowanie Bolka Plessa w Gliwicach

KATOWICE. Wczoraj wieczorem krążyła po Katowicach pogłoska, że w Gliwicach został aresztowany przez policję niemiecką Bolko Pless, młodszy syn starego księcia pszczyńskiego, a brat Henryka, właściciela dóbr i przedsiębiorstw pszczyńskich. Bolko Pless został aresztowany w

chwili, gdy wysiadł z samolotu, przybyłego z Berlina.

W związku z tem aresztowaniem krążyła równocześnie pogłoska, że aresztowanie Bolka Plessa ma swój związek ze sprawami w łonie rodziny Plessów i jest rezultatem intrygi i denuncjacji, pochodzącej z kół jego rodziny.



Wezbrana rzeka Potomac zaczyna bardzo poważnie zagrażać dzielnicy Waszyngtonu, w której mieszczą się budynki rządowe. Władze poczyniły już wobec grożącego niebezpieczeństwa przygotowania do ewakuacji.

Bracia Schramek Cieszyn

Fabryka wafel, keksów i czekolady poleca wyroby świąteczne szczytowej jakości

Wrzenie w Hiszpanii trwa.

MADRYT. W Coruna robotnicy, należący do ugrupowań lewicowych, o zabarwieniu komunistycznym ogłosili strajk powszechny. Wiele przedsiębiorstw i sklepów jest zamkniętych. Pomiedzy policja a strajkującymi doszło kilkakrotnie do starcia, przyczem jedna osoba została zabita a kilka osób rannych.

PITTSBURG. Ewangelina Booth w depeszy, przesłanej do gubernatora Stanu nowojorskiego, oddała do dyspozycji wszystkich członków Armii Zbawienia, którzy pośpieszyć mają z pomocą powodzią. Miasto Hartford w stanie Connecticut, liczące 160.000 mieszkańców, jest w połowie zalane. — 30.000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Poziom rzek Connecticut i Merrimac stale podnosi się.

„Daily News” donosi, że kobiety i dzieci w Pittsburgu zbierają zepsute artykuły spożywcze przyniesione przez wodę. Wygłodzona ludność rabuje sklepy spożywcze, wskutek czego dochodzi do starć z policją. W Pittsburgu 300 wyrosków napadło na pociąg towarowy z żywnością. Grupy wygłodzonych dzieci poszukują swych rodziców. W Manchester zginęło 200 zwierząt w ogrodzie zoologicznym.

PITTSBURG. Ewangelina Booth w depeszy, przesłanej do gubernatora Stanu nowojorskiego, oddała do dyspozycji wszystkich członków Armii Zbawienia, którzy pośpieszyć mają z pomocą powodzią. Miasto Hartford w stanie Connecticut, liczące 160.000 mieszkańców, jest w połowie zalane. — 30.000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Poziom rzek Connecticut i Merrimac stale podnosi się.

Kancelaria notarialna

Dr. Franciszka Mazurkiewiczza

notariusza w Katowicach

przeniesiona została

z ul. Mieleckiego nr. 10 do domu przy ulicy

Marsz. Piłsudskiego nr. 7 parter

(Budynek Banku Związku Spółek Zarobkowych obok Kawiarni Otto).

Pierwsza rocznica zgonu Marszałka.

WARSZAWA (tel. wł.). Dzień 12 maja jako pierwsza rocznica zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego poświęcony będzie na terenie całego kraju uroczystościom żałobnym. Uroczystości te zorganizowane będą przez Komitet Naczelny Uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej. Komitet Naczelny zwrócił się w dniu wczorajszym za pośrednictwem Agencji „Iskra” do wszystkich obywateli, wzywając ich do nieprzedsiebierania narażenie z własnej inicjatywy żadnych kroków organizacyjnych na dzień 12 maja. Komitet Naczelny wyda w odpowiednim czasie wskazówki co do urządzania uroczystości żałobnych.

Prof. Bartel w Warszawie.

WARSZAWA (tel. wł.). Do Warszawy przybył ze Lwowa prof. Kazimierz Bartel. B. premier Bartel zamieszkał w Prezydium Rady Ministrów u Premiera Kościłkowskiego jako prywatny gość Pana Premiera.

Kancelaria notarialna
Dr. Włodzimierza Dąbrowskiego

notariusza z Katowic

przeniesiona została

z ul. Mieleckiego nr. 10 do domu przy ulicy

Marsz. Piłsudskiego nr. 7 parter

(Budynek Banku Związku Spółek Zarobkowych obok Kawiarni Otto).

Emisja 4,5 proc. obligacji Banku Akceptacyjnego.

WARSZAWA. Ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu o emisji 4½%-wych obligacji Banku Akceptacyjnego Sp. Akc. Bank będzie emitował 4½% obligacje na okaziciela. Suma imienna obligacji nie może przekraczać 200 milj. Obligacje Banku mają wszelkie prawa papierów pupilarnych. Obligacje służą do zapłaty wierzytelności rolniczych, przejmowanych od instytucji kredytowych, oznaczonych przez Ministra Skarbu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Niemcy odrzuca najistotniejsze propozycje Białej Księgi?

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Daily Mail” dowiaduje się z kół pozostających w bardzo bliskich stosunkach z delegacją niemiecką, iż rząd Rzeszy ma odrzucić całkowicie te propozycje Białej Księgi, które ograniczają suwerenność Niemiec w Nadrenji. Z największym sprzeciwem ze strony Niemiec spotyka się propozycja wprowadzenia wojsk brytyjskich

i włoskich do Nadrenji, jak również propozycja wniesienia sprawy paktu sowiecko-francuskiego do Trybunału Haskiego. Rządowe koła brytyjskie przygotowane są na odrzucenie tych dwóch propozycji, niemniej jednak wyrażano nadzieję, że możliwe jest nawiązanie rokowań w tych sprawach.

„Daily Telegraph” donosi, iż możliwe jest, że Ribbentrop odleci do Berlina, celem złożenia pełnego sprawozdania w sprawie poczynionych propozycji.

Kancelerz Hitler zadowolony?

PARYŻ. Korespondent londyński „Petit Journal” donosi na podstawie informacji z kół angielskich, że stanowczo Ribbentropa w Londynie jest tylko manewrem, mającym na celu ułatwienie późniejszych rokowań z rządem angielskim. Plan bowiem, światowej konferencji, która by się zajęła nie tylko kwestią zbrojeń,

lecz także sprawą rozdziału surowców i mandatów kolonialnych, został powitany w Berlinie z dużym zadowoleniem, tak, że kanclerz Hitler będzie się starał unikać wszelkich brutalnych gestów, któreby mogły położyć kres przyszłym rozmowom.

Ribbentrop odleciał do Berlina.

LONDYN. Delegat niemiecki ambasador von Ribbentrop odleciał spowrotem do Berlina, aby złożyć kanclerzowi Hitlerowi raport o sytuacji, w jakiej znajdują się rokowania. W samej chwili nie jest bynajmniej jasne, czy Ribbentrop wogóle powróci do Londynu. Decyzja co do tego zależy całkowicie od Hitlera, w tutejszych kołach delegacji niemieckiej wyrażane są jednak przypuszczenia, że Ribbentrop w poniedziałek lub wtorek powróci do Londynu, przywożąc ze sobą projekt kontrpropozycji niemieckich, które zmierzają być do zmiany postanowień przyjętych przez mocarstwa sygnatariuszy paktu reńskiego.

Hołd wielkości

Minał dzień Imienin Marszałka. Pierwszy dzień Jego Imienia, który obchodziliśmy bez Niego.

W roku bieżącym dzień ten miał zupełnie inny przebieg, niż to się działo dotychczas, rok rocznie przez cały okres Legionów, a potem przez 17 lat naszego niepodległego bytu. Dawniej dzień Imienin Marszałka był dla całej Polski dniem radości i święta. Powiewały sztandary, balkony i fasady domów dekorowano dywanami i portretami Marszałka, wystawy sklepów specjalnie przybierano na ten dzień uroczysty. Ulice rozbrzmiewały dźwiękami orkiestr, środkiem jezdni sunęły pochody... Uroczyste obchody, akademie i przedstawienia wypełniały resztę dnia.

W tym roku dzień Imienin Marszałka cechowała powaga i wielkie skupienie. Wskazania Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, — który zalecił powstrzymanie się w dniu 19 marca od wszelkich uroczystych obchodów i akademii żałobnych, — znalazły pełne zrozumienie wśród społeczeństwa. Cały naród wykazał tu wielką dyscyplinę.

W całej Polsce szeroki ogół brał udział w uczczeniu pamięci Józefa Piłsudskiego przez skupienie się przy głośnikach radiowych — na placach publicznych, w instytucjach społecznych, w domach prywatnych wreszcie, by wysłuchać przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, by raz jeszcze uprzytomnić sobie trudy, jakie ponosił dla Polski Józef Piłsudski, oraz Jego nakazy i wskazania, zawarte w bezcennej po Nim spuściźnie.

Świątynie wypełniły się od rana tłumami wiernych. Na terenie całej Polski bowiem, jak również w skupiskach wychodźstwa polskiego zagranicą, odprawione zostały modły żałobne za spókoj duszy Marszałka.

W szkołach wygłoszone zostały pogadanki dla młodzieży.

Również w dniu 19 marca Wódz Naczelny, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Śmigły-Rydz wydał rozkaz do armji, tej największej miłości i dumy Marszałka.

„... najwłaściwszym czynnikiem i gwarantem wielkości Polski jest bitna o sprawę, cnotami żołnierskimi hartowana armja! Miejsce ambicji być wyjątkową, wspartą armją!”

„Kierując się tą piękną ambicją w pełnieniu obowiązków żołnierskiego dnia — wywiążemy się najgodniej z długu wdzięczności dla Marszałka za stałą zwycięstwa. A sztandar wojskowy stanie się nieomylnym drogowskazem dla państwowej myśli całego społeczeństwa!” — oto są słowa gen. Śmigłego.

Spółczesność polskie myśli tak samo. I dało tego dobitny dowód w dniu Imienin dzisiejszego Wodza Naczelnego, które dziwnym zbiegiem okoliczności wypadają właśnie w wigilię imienin Marszałka.

Dzień 18 marca dał możność rządowi, wojsku i społeczeństwu do złożenia pierwszego zbiorowego hołdu Temu, którego Marszałek nazwał Swym następcą w czuwaniu nad naszą siłą bojową, w umacnianiu i rozwijaniu pozostałej po Nim spuścizny... A spuścizna to niebylejaka. Oto jak mówi o niej w swym przemówieniu przez radio w dniu Imienin Marszałka Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

„Pozostawił nam duży organizm wojskowy w takim zdrowiu i takim ożywionym duchem, że jest prawdziwą dumą całego narodu i przedmiotem zasłużonego podziwu obcych!”

Kochamy naszą armję i jesteśmy z niej dumni. Rozumiemy, że tylko silna armja zdolna jest nam zapewnić mocarstwowe stanowisko w świecie, spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, potrzebny dla owocnej pracy w kraju. To też postać Naczelnego Wodza, otoczona jest w całym narodzie najwyższym pietizmem.

I tak jak w dniu Imienin Marszałka naród chylił się przed Nim, mając głębokie przekonanie, że tym aktem oddaje równocześnie hołd wielkości i dostojności Polski — tak w dniu Imienin gen. Rydza-Śmigłego oddając cześć Naczelnemu Wodzowi tem samem uczcił Polskie Wojsko, uczcił potęgę Rzeczypospolitej, potęgę, nad którą ten Wódz Naczelny pieczę rozłożył.

Ustawę o uboju rytualnym przekazano Senatowi

WARSZAWA (tel. wł.). Po uchwaleniu przez Sejm w nocy z czwartku na piątek w drugim i trzecim czytaniu ustawy ograniczającej ubój rytualny wyłącznie do potrzeb ludności żydowskiej, czyli w brzmieniu, przedłożonem przez Rząd — sprawa uboju rytualnego znajdzie się we wtorek już w Senacie.

Na wtorek nadchodzący zwołana jest senacka komisja administracyjna, która przekaże jej przez Sejm tekst ustawy podda dyskusji. Przypuszczalnie w Senacie sprawa uboju rytualnego, po wyczerpaniu już wszystkich argu-

mentów zarówno natury sentymentalnej, jak i gospodarczej na terenie Sejmu — będzie załatwiona dość szybko. Nie jest jednakże wykluczone, że senatorowie — żydzi podejmą na terenie Senatu również ostrą zarówno co do formy, jak i treści dyskusję. W każdym razie przypuszczać można, iż przed upływem bieżącej sesji parlamentarnej ustawa ta zostanie przez izby ustawodawcze całkowicie przyjęta i wejdzie w życie zgodnie z terminem t. j. z dniem 1 stycznia 1937 roku.

W 16-tu miejscach wolno przelatywać granice Rzeczypospolitej

WARSZAWA. (tel. wł.) Donosiliśmy swego czasu, iż Minister Spraw Wewnętrznych wydał na rozporządzenie, ustalające miejsca przelotu statków powietrznych nad granicami Rzeczypospolitej. Rozporządzenie to wydane przez Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu i Spraw Wojskowych zostało w dn. wczorajszym oficjalnie ogłoszone. Rozporządzenie obowiązuje wszystkie statki powietrzne zarówno przelatujące, jak odlatające, jak również przelatujące tranzytem przez terytorjum Polski. Rozporządzenie to, które wejdzie w życie w dniu 5 kwietnia br. ustanawia ogółem 16 miejsc przelotu nad granicami Rzeczypospolitej. Na granicy między Polską a Sowietami usta-

lono 3 miejsca, nad którymi dozwolony będzie przelot, na granicy polsko-niemieckiej ustanowiono 6 takich miejsc, przyczem główne z nich leżą wzdłuż linii kolejowych Katowice — Gliwice, Poznań — Wrocław, i Poznań — Berlin, dwa punkty przelotu ustalono na granicy między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, a na granicy polsko — czechosłowackiej ustalono trzy miejsca przelotu. Przelot na granicy polsko-romuńskiej dozwolony jest tylko w jednym miejscu i to wzdłuż linii kolejowej Kołomyja — Czerniowce. Również na granicy polsko — łotewskiej wyznaczono jedno miejsce przelotu wzdłuż linii kolejowej Turmonty — Zemgale.

Nota Abisynji do Rady Ligi

LONDYN. Poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam przybył do Londynu, gdzie śledzić będzie rozpoczynające się w poniedziałek obrady Komitetu 13. Towarzyszyć mu będą prof. Jeze i doradca prawny.

Rząd abisyński przesłał do sekretariatu Ligi Narodów notę, w której oświadcza, iż cesarz przyjmuje wystosowane przez Radę Ligi do obu stron wezwanie do zaprzestania działań wojennych pod warunkiem, że przywrócenie pokoju, nastąpi w ramach Ligi i w duchu paktu. Nota dodaje, że odpowiedź włoska w tym ostatnim punkcie była lakoniczna i że wojska włoskie kontynuują napaść, starając się zniszczyć niepodległość Abisynji. Gdyby zgoda Włoch zmierzała jedynie do uniknięcia sankcyj

naftowych, to Abisynja nie mogłaby przystać na to. Dalej nota zaznacza, że nieprawdą jest, jakoby Abisynja chciała prowadzić oddzielne rokowania pokojowe. Zgodzi się ona na rokowania tylko pod egidą Ligi Narodów. Nieprawdą jest również, że Włosi zniszczyli armję abisyńską. Tak długo, jak wojna musi trwać, Abisynja prowadzi ją będzie aż do chwili, gdy całość jej terytorjum będzie zapewniona. Nota kończy się powołaniem na oświadczenie min. Flandina przed Radą Ligi, że moralność międzynarodowa nie chce, by napastnik tryumfował, oraz że po tylu ofiarach Abisynja ma prawo domagać się od Ligi pomocy, której odmawia się jej od 6 miesięcy.

MOLEND

1000 nowych wykwintnych deseni!!!

Polecamy nasze znane, wysoko wartościowe gatunki, materiałów włosennych i letnich na ubrania, kostiumy i t. p. w najmodniejszych deseniach.

Skład fabryczny

Katowice, ul. Pierackiego 3. Tel. 320-68

Przeciwjapoński sojusz Chin z Sowietami?

TOKJO. Agencja Domei donosi: Prasa podaje wiadomość o zawarciu tajnego sojuszu chińsko-sowieckiego, skierowanego przeciwko Japonji. Sowiety zobowiązały się jakoby do zaprzestania propagandy komunistycznej na terenie Chin oraz do udzielenia rządowi nankińskiemu pomocy materialnej. Chiny natomiast miały zobowiązać się do zaprzestania akcji przeciwko

chińskim zbrojnym siłom komunistycznym, do wzmocnienia swych oddziałów granicznych przeciwko Japonji oraz do współpracy z armją sow. i komunistycznymi wojskami chińskimi. Poza tem rząd nankiński nie będzie dążył do rozszerzenia swej suwerenności w Mongolji i będzie działał w porozumieniu z Sowietami.



Niska cena — Dogodne raty
Specjalne warunki sprzedaży

za Pożyczkę Narodową

udostępniają najszerzszemu kołom publiczności
nabywanie doskonałych odbiorników ECHO:

Blizsze informacje i sprzedaż w sklepach radiowych: Katowice — Block-Brun S. A., 3-go Maja 15, Dudzik i Ska, 3-go Maja 17; Białsko — Karter Gustaw i Ska, Jagiellońska 6, Kriskke Robert, Kolejowa 13, K. Then, Rynek 24; Cieszyń — Bonczek Alojzy, Rynek 11; Dziedziice — Silesia, Rynek; Lubliniec — Józef Rożniewski, Lompy 5; Mikołów — Janina Bohm, 3 Maja 8; Tarnowskie Góry — Brauer L., Krakowska 13; Żywiec — Emanuel Zajczek, Komorowskich 1, Jan Zuziak, Kościuszki.

Sprzedaż za Pożyczkę Narodową
w powyższych sklepach lub

bezpośrednio

PZT Państwowych Zakładach
Tele- i Radiotechnicznych w War-
szawie, Grochowska 26-34

Deutsche Jugendvereinigung rozwią- zana w Rawiczu.

POZNAN. Decyzją starosty powiatowego w Rawiczu rozwiązany został „Deutsche Jugendvereinigung” w Bojanowie i Rawiczu. Rozwiązana organizacja wciągała w swe szeregi młodzież szkolną.

Ostatnie posiedzenie parlamentu francuskiego.

PARYŻ. Wczoraj o godz. 3 rano Izba deputowanych zakończyła swą sesję, uchwalwszy szereg projektów ustaw. Następna kadencja rozpocznie się dnia 1 czerwca. Jak wiadomo wybory odbędą się 26 kwietnia i 3 maja. W końcu ostatniego posiedzenia premier Sarraut zabrawszy głos wyraził zadowolenie, iż parlament kończy swe prace pięknymi słowami ministra spraw zagranicznych, przyjętymi jednomyślnie uznaniem izby zjednoczonej, gdy chodzi o wielkie interesy ojczyzny. Rząd z całą lojalnością przeprowadzi wybory bez chęci wpływania na ich wynik. Bez względu na to, jak zacięta będzie kampania wyborcza, nie powinna ona pozostać po sobie gorzkich wspomnień.

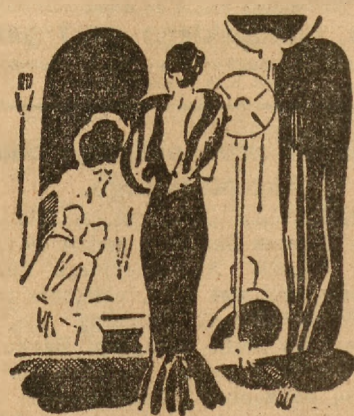
Przeciwnatak rasów Kasa i Sejuma?

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Ad'is Abeby. Krazy tu wiadomość, która jednak oficjalnie nie została potwierdzona, że rasowie Kas i Sejum przeszli w dolinie Uarari do kontrataku, odrzucając nieprzyjaciela, który poniósł ciężkie straty. Z tych samych źródeł donoszą, że Dedzak Hajelu zajął jakoby Emdatsakan w Erytrei.

Stracenie Hauptmanna 31 bm.

TRENTON. Wielokrotnie odraczany termin egzekucji na Brunonie Hauptmannie, zabójcy synka płk. Lindbergha, został ostatecznie wyznaczony na 31 bm.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE



AUDYCJA RADIOWA
Z BRISTOLU
NIEDZIELA 22 III. GODZ. 17.30

Trzeźwe przestrogi, które domorośli hitlerowcy rozumieją po niewczasie

Po okliwych, nazwanych przez organ p. Panta jeszcze drastyczniej, częstych lojalnościowych oświadczeniach prasy czy mówców volksbundowych, z pewną ułgą bierze się do reki czasopismo „Der Deutsche in Polen”. Wyklete jest ono wprawdzie przez Niemców „zgleichszaltowanymi”, którzy odmawiają mu niemalże charakteru i nazwiska pisma niemieckiego.

W ostatnim nrze 12-tym w kilku artykułach rozprawia się on ze swoimi przeciwnikami zgleichszaltowanymi. Zajmuje się właśnie sprawą powyżej poruszoną. Mówi, że jakkolwiek wykłety, jakkolwiek w nielojalnej opozycji do obecnego kursu — uważa się jednakowoż za lepszego Niemca od tych, którzy głośnie krzyczą. Nieprzestanie uważać właśnie narodowego socjalizmu za szkodnika mniejszości. Nie pozwoli się jednak użyć pewnym kołom do naprawiania „błędów” narodowego socjalizmu, błędów polegających na tem, że skutkiem układów z r. 1934 poświęcone zostały przez Rzeszę interesy mniejszości niemieckiej na Śląsku, odebrane zostało prawo odwoływania się do instancji międzynarodowej. Niemcy z pod znaku „Der Deutsche in Polen” również nie pójdą do Genewy, choć się ich do tego z pewnej strony (!!) wzywa, nie będą przeliczywać się na nacjonalizm, chcą bowiem do browolnie z własnej woli, z poczucia obowiązku być obywatelami Państwa.

W innym artykule piętnuje „Der Deutsche”, „Katt. Ztg.”, która w jednym z ostatnich numerów nareszcie przyznała, iż istnieje na Śląsku tajna propaganda, mówiąca o możliwości (!) powrotu Śląska do Niemiec. Piętnuje Katowicerkę za to, że nie zdobyła się i tym razem na całkiem jasne energiczne zaprzeczenie, przedewszystkiem jednak wytyka pismu, że właśnie ono, właśnie temu podobni pośrednio co najmniej przyczynają się do powstawania tego rodzaju złudzeń. Sa to zaś sprawy

nieślychane niebezpieczne, które pomniejsza się na mniejszości niemieckiej. Przedewszystkiem zapłaci za to młodzież, która rośnie w tem przekonaniu, iż Śląsk wróci do Niemiec. Nadzieja ta jest nonsensem, uniemożliwi jednakowoż tej młodzieży pozostanie w kraju, skłoni ją do emigracji, do eksodusu do „niemieckiego raju”, a tem samem do podkopania bytu tutejszej mniejszości.

W trzecim jeszcze artykule podnosi pismo ten sam zarzut. Rozprawia się miano wicie z sen. Hasbachem, z jego mową, wygłoszoną o Senacie, pełną słów lojalnościowych. Pismo wykazuje senatorowi wewnętrzny fałsz, zatajanie albo przeinaczanie istotnych celów narodowego socjalizmu. Dowodzi, że przeprowadzenie samej istoty narodowego socjalizmu do końca na tutejszym terenie musiałoby się zakończyć zupełnym zniszczeniem niemieczyny. Choćby taka zasada o krwi i rasie, albo zasada „wodzostwa”, teza o tem, że „prawem jest to, co wychodzi na korzyść narodu”, a wreszcie zasada totalności. Zasady te, wprowadzone w życie w Polsce byłyby przeciwieństwem bytu mniejszości.

Tyle „Der Deutsche in Polen”, który w zakłamanej atmosferze mniejszościowa wprowadza od czasu do czasu świeże powiewy.

a.



KREM
jest ważniejszy,
niż puder

Pani, która nie zabezpiecza odpowiednio swej cery przed działaniem pudru, nie powinna się dziwić, gdy z biegiem czasu cera jej się pogorszy.

Delikatna cera wymaga podkładu pod puder. Kremi Ideal Elida wnika szybko w skórę, chroni ją i dzięki zawartości hamamelis ma na nią dobroczynny wpływ. Panie, pielęgnując swą cerę Kremem Ideal Elida, wiedzą, ile mu zawdzięczają, i nigdy się go nie wyrzekną.

zł
1.50

KREM IDEAL ELIDA

Tłum chciał zlinczować oskarżonego o wytrucie rodziny Z rozprawy przeciw Grzeszolskiemu

Sobotnia rozprawa przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu w Sosnowcu zaczęła się w atmosferze wielkiego napięcia ze względu na ostatnie wydarzenie z rozprawy piątkowej.

Oto na Grzeszolskiego wychodzącego z sali rozpraw w towarzystwie dwóch policjantów napadł tłum złożony z kilkuset osób. Policjanci zorientowali się jednak w porę i uciekli wraz z aresztantem, unikając w ten sposób pobicia go przez tłum, podniekany do dochodzącego ze sali rozpraw wiadomościami.

Pierwszy składał wczoraj zeznania Władysław Bugaj, szwagier Grzeszolskiego. Świadek przypomniał wydarzenie z przeszłości Grzeszolskiego, kiedy ten przywiózł sobie większą sumę pieniędzy z banku w Kaliszu i zmuszony był uciec do Rosji. Mówiąc o chorobie swej siostry, świądek Bugaj stwierdził, że — jego zdaniem została ona otruta; św. temu to przekonaniu dawał reszta wyraz w rozmowach z osobami postronnymi. Takie samo wrażenie odniósł również po śmierci Lucyny i Jerzego Grzeszolskich. Wtedy to Grzeszolski groził mu za rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości. Określając charakter oskarżonego, Bugaj nazwał go „człowiekiem skrytym, tajemniczym i bezwzględnie”. Przypomniał też usiłowania Grzeszolskiego celem unieszkodliwienia niewygodnego świadka. Podkładał mu np. bibułę komunistyczną, aby na niego zwrócić uwagę władz policyjnych.

Kolejnie składali zeznania dr. Sztuka i dr. Blaustein, którzy dokonali sekcji zwłok zmarłych dzieci. Stwierdzili wtedy, że śmierć nastąpiła wskutek zapalenia opon mózgowych w wyniku działania jakiegoś środka chemicznego, doprowadzonego do organizmów. Dopiero badania przeprowadzone przez zakład medycyny sądowej w Warszawie doprowadziły do stwierdzenia, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia talem.

W dalszym ciągu biegli dr. Grzędowski i dr. Ingster wydali opinie o stanie zdrowia świadka Kuczańskiej. Stwierdzili, że jest ona nerwowo pobudliwa, egzaltowana w zachowaniu się i w mowie. Psychicznie zdrowa. Paweł Grzeszolski był również badany. Znalezione u niego ślady, które świadczą o przebyciu przez niego chorób zakaźnych względnie wenerycznych. Poza tem jest to człowiek poczytalny, inteligentny i zdrowy.

Wincenty Bugaj, teść oskarżonego jest alkoholikiem, co niewątpliwie wpłynęło na potomstwo degeneracyjne.

Wreszcie biegły prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dr. Siengielewicz-Szyling przedstawił sądowi działanie talu. Jak wynika z opinii uczonego — tal działa szkodliwie na nerki, skórę i nerwy i wywołuje zmęczenie kości. Działanie jego objawia się dopiero po 10—18 dniach, wywołując u chorego melancholję, oszołomienie itp. objawy.

Popołudniu dalszy ciąg rozprawy.

**Czy jesteś już członkiem
Ligi Morskiej i Kolonijalnej?**
Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

Nowość!

Kara-Franck

przyprawa do kawy
w kostkach



Do nabycia we wszystkich
sklepach kolonijalnych!

Gończkowa akcja wyborcza Ognistego Krzyża

PARYŻ. W związku ze zbliżającym się terminem wyborów propaganda wyborcza poszczególnych stronnictw nabiera coraz większego rozmachu. Szczególnie gończkową działalność ujawnia „Ognisty Krzyż” płk. de la Rocque. Zwołał on ogółem 20.000 zebrań wyborczych, z których 10.000 już się odbyło.

Płk. de la Rocque stosuje w akcji przedwyborczej system, którego używał kanclerz Hitler, gdy jeszcze partja narodowo-socjalistyczna nie stała się sterem rządów. Posługując się stale prywatnym samolotem, dzięki czemu może przemawiać co dzień na 8 a nawet 9 zgromadzeniach przedwyborczych.

Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia
i t. p. Należy bezwzględnie usunąć
te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Anusol
Goedecke

DO NABYCIA W APTEKACH

12 czopków z 5- 6 czopków z 3.

Szkoła Prywatna im. św. Jadwigi w Katowicach, ul. Kościuszki 68

Program „Tygodnia Rodzicielskiego”

w Prywatnej Szkole Powszechnej im. św. Jadwigi w Katowicach, ulica Kościuszki 68.

Celem zainteresowania Szan. Rodziców, działu szkolnej sprawami wychowania jak i też zaznajomienia ich ze stosowanymi metodami nauczania, urządza Grono nauczycielskie Szkoły Prywatnej im. św. Jadwigi w Katowicach „Tydzień Rodzicielski”, na który złożą się wykłady popularne i lekcje pokazowe z różnych przedmiotów. Kierownictwo szkoły uprasza usilnie Szan. Rodziców o wzięcie udziału w tym Tygodniu i przybycie tak na wykłady jak i na lekcje pokazowe.

PROGRAM:

Wykłady:
Dnia 23-go marca br. — poniedziałek godz. 18 (6 po południu): Wykład Dra H. Rowida, dyr. Pedagogium w Krakowie, na temat: Psychologia dziecka w okresie dojrzewania.
Dnia 24 marca br. — wtorek, godz. 18 (6 po południu): Wykład prof. J. Kreta na temat: Wychowanie harcerskie na tle współczesnych prądów pedagogicznych.
Dnia 25 marca br. — środa, godz. 18 (6 po południu): Wykład kier. szkoły, J. Zborowskiego, na temat: Badanie uzdolnień dzieci metodą testów.

Lekcje pokazowe:

Dnia 26 marca br. — czwartek, przed południem:
godz. 9 — klasa I. — lekcja religii — przeprowadzi kier. szkoły, P. Firlus-Grylkowa;
godz. 10 — klasa III — lekcja arytmetyki — przeprowadzi naucz., p. Hoszowska; godzina 11 — klasa II. — lekcja języka polskiego — przeprowadzi naucz. P. Brachoczek; godz. 11 — klasa I — lekcja gimnastyki rytmicznej — przeprowadzi p. Lewingerowa.
Dnia 2 marca br. — piątek, przed południem:
godz. 9 — klasa IV — lekcja języka polskiego — prowadzi naucz., p. Gałuszkowa; godz. 10 — klasa Va — lekcja historii — przeprowadzi naucz., p. Burde; godz. 11 — klasa Vb — lekcja przyrody — przeprowadzi naucz., p. Schindler;
Dnia 28 marca br. — sobota, przed południem:
godz. 9 — klasa Vlb — lekcja arytmetyki — przeprowadzi naucz., p. Piątkowska; godz. 10 — klasa VIa — lekcja geografii — przeprowadzi naucz., p. Dr. Zdaniewska; godz. 11 — klasa VIa i b — lekcja śpiewu — przeprowadzi naucz. p. Nieszkowiecka; godz. 12 — klasa II — lekcja języka francuskiego, przeprowadzi p. Dyljon.

Kierownictwo Szkoły

Nawrót nad Dunajem

Sprawa unormowania stosunków w basenie naddunajskim, sprawa bezpośrednio interesująca, ze względu kształtowania się międzynarodowej wymiany gospodarczej — podlega ciągłym przemianom na tle wzajemnych wizyt i rozmów między rządy państw zainteresowanych.

Wynik ostatnich rozmów premiera Hodży w Wiedniu, dokąd skolei zawiadła go chęć odegrania przodującej roli w dziedzinie uregulowania spraw naddunajskich, potwierdza przewidywania, że konkretny rezultat rozwinętej przezeń ruchliwości bynajmniej nie odpowiedział ani żywionej nadziei ani początkowej pewności siebie.

Jak się bowiem dzisiaj sprawa cała przedstawia? Oto widoki na realizację koncepcji Hodży kapitalnie zmalały i Austria, będąca niewątpliwie jądrem zagadnienia, po krótkim epizodzie nadwetraskim, wraca ochoczo do rzymskiej Canossy, a kanclerz Schuschnigg pospołu z Goembesem śpiesza zaczerpnąć nowych sił u włoskiego Duce. W ten sposób regulacja stosunków w basenie naddunajskim wraca w pierwotne swe koryto inspiracji włoskiej.

Doszło do tego w sposób mniej więcej następujący: Już w Paryżu wyperswadowano Hodży, że z finalizacją polityczną jego planów należy poczekać, aż wyjaśni się sprawa z Włochami, których zastępowanie nad Dunajem gwarancją Rosji Sowieckiej w myśl recepty ministra Titulescu nikomu nie wydawało się pożądanym godnem.

Gdy następnie przy odgłosie powodzeń oręza włoskiego w Abisynji odezwał się Mussolini i urbi et orbi oświadczył, że czuwa i wcale nie zamierza usuwać się z gry naddunajskiej, a planom Hodży przeciwstawił nienaruszalność i niewzruszoność frontu państw paktu rzymskiego, wtedy natychmiast kurs włoski znów wziął górę w Austrii.

Mogło się to stać tem łatwiej, że w rządzie austriackim zainteresowanie planami Hodży przy bliższym obejrzeniu ich szans ramieniało się w uzasadniony sceptycyzm, miejscowi legitymiści rozczarowali się niepowodzeniem sprawy Habsburgów, a katolicy zrazili się wyraźnie coraz bardziej namacalnym sowietofilstwem Pragi.

W sukurs Wiedniowi przyszedł i Budapeszt, od zarania projektów zresztą stale z pełną rezerwą je traktujący. Głównie dlatego, że pachną mu one zbyt późniejszą ewentualnie tendencją do wsparcia się na gwarancjach wzajemnej pomocy, a więc petryfikacji stanu, co do którego „pokojo-wej ewolucji“ Węgry nie wyzbyły się dotąd nadziei.

Opinia węgierskich sfer oficjalnych, które nie od dzisiaj głosiły, że pakt naddu-

najski bez udziału Włoch, Niemiec i Polski nie leży w sferze możliwości, znalazła ostatnio wyraz w enuncjacji Węgierskiego Biura Korespondencyjnego, że także tylko to rozwiązanie gospodarcze miałoby szanse powodzenia, przy którym współdziałałyby wielkie mocarstwa zainteresowane w dolinie naddunajskiej.

Wyrażny więc nawrót do projektów, którym patronował rząd włoski w połowie ubiegłego roku, a na razie podkreślenie jednolitości frontu państw paktu rzymskiego: wizyta Schuschnigga i Berger-Waldenegg w Budapeszcie, a w kilka dni potem gości austriackich i gospodarzy węgierskich w Rzymie!

Niemcy wznawiają legendę o terrorze na Polskim Śląsku?

Wychodzi w Stuttgarcie nakładem poważnej placówki propagandowej (Deutsches Ausland Institut) miesięcznik p. t. „Der Ausland Deutsche“. Starannie redagowane pismo podaje przegląd polityczno-społeczno-gospodarczy sytuacji Niemców zagranicznych we wszystkich krajach świata. Przeglądy te unikają naogół tendencji zbyt jaskrawej. W szczególności charakterystyka stosunków w Polsce od czasu zawarcia paktu o nieagresję była redagowana spokojnie i bez historii. Ostatni numer marcowy zdaje się zapowiadać zmianę, bo przynosi pod sensacyjnym podtytułem, w dziele poświęconym Niemcom w Polsce,

budję o wznowieniu terroru powstańców śląskich.

Jest to przysłowiowa taktyka odwracania uwagi, znana popularnie jako „łajap zło-dzieja“. Dla odwrócenia uwagi od masowego wynaradawiania Polaków na Śląsku Opolskim, dla odwrócenia uwagi od srożącego się tam bezprzykładnego terroru w kościele, w szkole, w życiu politycznym i samorządowym, podnosi „Der Ausland Deutsche“ krzyk, mający zagłuszyć głos Polaków Opolskiego Śląska.

Perfidję tę należy napiętnować.

Ale niedość na tem. We wspomnianym ustepie mieści się złośliwa aluzja do niefortunnnych przemówień niektórych posłów w Sejmie Śląskim w czasie dyskusji nad mową budżetową Pana Wojewody. W komentarzu „Der Ausland Deutsche“ p. poseł Michalski awansował nagle na jedynego bohatera, który ma odwagę przeciwstawić

A premier Hodża, którego w końcu opuścił własny minister spraw zagranicznych... Hodża, ustępując placu bliżej prezydenta Benesa stojącemu Krocic, musiał sam, zamykając w ostatnich dniach sesję małej Ententy gospodarczej, oświadczyć, że jednak przy regulowaniu kombinacji naddunajskich trzeba będzie poza Małą Ententą i Blokiem rzymskim uwzględnić również Bułgarię i Niemcy i inne mocarstwa zainteresowane.

Czy i kto to będzie robił, okaże przyszłość, brak jednak wszelkich oznak na niebie i ziemi, aby kierownicza rola w tym względzie przypaść miała premierowi Czechosłowacji.

się „centralistycznym zakusom“ (?) P. Grażyńskiego.

„Der Ausland Deutsche“ zapewnia, że p. Michalski i autonomiści mogą zaw sze liczyć na poparcie niemieckiej grupy.

Bardzo kłopotliwa oferta i zarazem memento dla naszych posłów „goręcej kapanych“. Artykuł marcowy „Der Ausland Deutsche“ zawiera pozatem jeszcze jedną szpilkę separatystyczną, podburza bowiem „pokrzywdzonych“ Ślązaków i Pomorzan przeciwko chłopom czy robotnikom z innych dzielnic. Otóż warto przy tej okazji przypomnieć, że swego czasu w latach 1901-2 agitację posła Korfantego prasa niemiecka również nazywała „akcją goroli“. Warto o tem pamiętać, komu wychodzi na pożytek to szcucie dzielnic polskich przeciwko sobie. W krótkim, ale obfitym w „sos propagandowy“ artykule „Der Ausland Deutsche“ znalazła się jeszcze „pocieszająca“ wzmianka, jak to Niemcy na Polskim Śląsku pod „dobroczynnym“ wpływem niemieckiego przewrotu zaczynają i tu też stosować różne zwyczaje Vaterlandu, zwłaszcza w zakresie pomocy społecznej (Wohlfartsdienst). Wiemy z doświadczenia, do czego zmierzają akcja różnych niemieckich Verei-nów. Można tu zastosować początek popularnej piosenki... „Bo to się zawsze tak zaczyna...“.

Trzeba więc patrzeć na palce przyjaciółom, trzeba!

Nikodem,



W Paryżu czynione są energiczne przygotowania do zbliżających się wyborów. Na zdjęciu robotnicy stawiają przy domach specjalne ściany, które w niedalekiej przyszłości pokryją afisze agitacyjne.

Z dnia

Dziwna Jednodniówka plebiscytowa

W księgarniach katowickich ukazała się spora broszura, zredagowana przez p. Ludwika Łakomego pt. „Plebiscyt górnośląski — Jednodniówka pamiątkowa“. Przez zręczne umieszczenie fotografii działaczy dwóch obozów Jednodniówka ma wywołać wrażenie pracy „obiektywnej“. Większość artykułów pochodzi jednak od samego autora, podpisanego już to pełnym nazwiskiem, już to inicjałami. Oczywiście przez umieszczenie przemówienia p. Korfante, wygłoszonego w październiku 1918 r. w parlamencie niemieckim i przez umieszczenie dwóch dalszych jego artykułów p. t. „Żądamy niezawisłości narodowej“ i „Jak zapadła decyzja plebiscytu krwi“, charakter Jednodniówki został ustalony. Pomieszczony w tej „Jednodniówce“ artykuł p. Kornego „Dzikie pola“ jest zapewne przedrukiem, i nie był napisany dla wspomnianej Jednodniówki. Całość jest umiarkowaną gloryfikacją roli p. Korfante, który rzekomo nie tylko przygotował powstanie, ale i zwycięsko przeprowadził. Gdyby użył słów znanego humorysty Marka Twaina, można by tę gloryfikację nazwać „lekką przesadą“. Przed tą dziwną „Jednodniówką pamiątkową“ uważamy za obowiązek przestrzedz opinję publiczną.

*) Był to okres, kiedy Niemcy przyjęły warunki Wilsona i kiedy można już było być odważnym bez obawy.

ANTONI MARCZYŃSKI.

„Gaz 303“

POWIEŚĆ SENSACYJNO-HUMORYSTYCZNA.

63)

—o—

— Nie będziemy tu paniom dymić, — rzekł sir James, wstając od stołu i patrząc znacząco na Rafała; — wypalimy cygaro w moim gabinecie. — Kiedy się tam znaleźli we dwójkę, zaczął prosto z mostu: — Mistrze Lapin, pozwól sobie zauważyć, że pańskie aluzje o myszy, która rzekomo miała dostać spazmów, były jak na obecną dam trochę niesmaczne. Wiem, że nie jestem wybitnie muzykalny i jeżeli brzdąkałem, jak się pan wyraził z przekąsem, jeśli tedy brzdąkałem na mandolinie, to tylko dlatego, że moja kuzynka ogromnie lubi stare szkockie piosenki. Nie przypuszczałem atoli, że zakłócam nocny wypoczynek panu i pańskiej myszy! — wycedził chłodno.

Na schodach zaczął Rafała dostojny Patrick.

— Sir, zawiodłem się na pana, — rzekł z gorzkim wyrzutem, — cierpię od lat na bezsenność i nie potrafię zasnąć, zanim nie zażyję kilku naparsteczków musującego wina. Ale nazywać to libacją, oskarżać mnie przed moim chlebobadawcą, narażać mnie na to, żeby mi na stare lata klucze od piwnicy odebrano, nie, sir, po kim, jak po kim, lecz po panu tego nie oczekiwałem!

Szybkie kroki spłoszyły rozżalonego kamerdynera i oszołomiony Rafał wpadł z kolei w potok słów, płynących z pięknych usteczek Wiery Rusanow:

— Byłam pewna, że to pan mi przybiegł z pomocą, — zaczęła szeptem, ściskając mocno dłoń małego blagiera; — rewolwer oddam panu później, może wieczorem. Jeszcze raz serdecznie dziękuję... Boże, czemu pan na mnie tak patrzy? Rozumiem! Oczekuje pan wyjaśnień. Niestety nie wszystko mogę powiedzieć. Niech

panu wystarczy moje uroczyste zapewnienie, że ten drab wtargnął do mej sypialni przez okno. Broniłam się. Pan nie wierzy? — zwiesiła głowę i szkarłatny rumieniec zabarwił jej policzka, blade jakby po bezsennej, męczącej nocy. — Pan wie wszystko, niema potrzeby, niema sensu kłamać. A więc tak! Byłam odurzona w pierwszej chwili. Pan rozumie... są chwile, kiedy kobieta jest jako dojrzali owoc, wystarczy, by rękę wyciągnął ktokolwiek. Przeszłam to tej nocy, przyznaję. Ale potem ocknęłam się i byłam gotowa walczyć na śmierć i życie. Pan mi dopomógł do zwycięstwa. Niechże pan nadal pozostanie prawdziwym gentlemanem, który potrafi zapomnieć. Niech pan nie robi już więcej takich aluzji, jak dzisiaj przy stole. To nieładnie. Zatem, drogi monsieur Lapin, czy mogę liczyć na pańską dyskrekcję?

Pochlebilo mu jej zaletne spojrzenie, jej ton błagalny, pokorny, więc wspaniałym gestem wyciągnął rękę i mocnym uściskiem przypieczętował uroczyste zapewnienie, że będzie milczał, jak grób. Muskając dłonią przyprowadzony wąsik, spoglądał na smukłą sylwetkę dziewczyny, póki mu nie zniknęła poza zakrętem korytarza. — Leci na mnie w sposób wyrażny, — pochylił sobie. — Żeby nie przyjaźni z Solarskim, hum... to ja bym także spróbował wyciągnąć rękę po „dojrzały owoc“. Powiada przysłowie: „bierz Michale, co Bóg daje“, hm, więc?

Po namyśle doszedł jednak do przekonania, że opowiadanie Wiery nie było zmyślane i obliczone na uwiedzenie takiego adonisa, jak on, Rafał Królik!

— Wprawdzie to stara, jak świat metoda, że niewiasta, chcąc wzburzyć krew statecznemu mężowi, jako, na ten przykład, ja, opowiada mu w zaufaniu prawdziwe lub zmyślane historyjki o zalotach wielbicieli, ale ta ponętna szelma nie kłamała tym razem. Nie! Ja się znam na tem! Ona naprawdę przeżyła jakąś niezwykłą przygodę tej nocy, ktoś przybiegł jej z pomocą

w krytycznym momencie, a ona przypuszcza, że to ja. Krótko mówiąc, uderzyłem w stół i odezwały się odrazu trzy pary nożyc: sir James, Patrick i Wiera. No, tak, lecz ja bym wołał, żeby się wreszcie odezwały te najsłodsze nożyczki, Daisy!

Nie czekał na to zbyt długo. Spotkał mrs. Rindley na długim balkonie i otrzymał z jej rąk... gruby tom utworów Szekspira.

— Pytał pan kiedyś o tę książkę, — rzekła, patrząc mu w oczy znacząco: — więc proszę, oto jest, przeczytałmy już to, co nas interesowało.

Mówiła głośno, swobodnie, licząc się zapewne z tem, że Rusanow słyszy każde słowo, gdyż siedziała tuż przed otwartym oknem jego pokoju.

Rafał podziękował, przeszedł na drugi koniec balkonu i, jak słusznie przewidywał, znalazł w książce kartkę z następującym zapytaniem:

„Muszę z Panem pomówić bez świadków, będę czekała dzisiaj o piątej w przystani jachtów przy końcu grobli; czy miejsce i czas Panu odpowiada?“.

Kartkę zniszczył, przemaszerował raz jeszcze przez całą długość balkonu, a mijając Daisy, wyciągniętą na leżaku, rzucił szeptem: — Dobrze, przyjdę.

Stawił się w umówionym miejscu na 20 minut przed piątą, aby z ukrycia obserwować zachowanie nadchodzącej, ale przedtem jeszcze odbył małą wycieczkę do hotelu, w którym mieszkał ów kulejący Jack. Przed stanowczą rozmową z Daisy chciał koniecznie dowiedzieć się czegoś bliższego o jej tajemniczym przyjacielu, którego świetlane sygnały przejął już w pierwszą noc, spędzoną pod gościnnym dachem narwanego sir Jamesa.

Mrs. Rindley przysłała punktualnie, a jej zachowanie nawet Rafałowi, nastrojonemu na nutę nieufności, nie dało powodu do jakichkolwiek podejrzeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bolączki szkół rzemieślniczych

Sprawa dostarczania przemysłowi dobrego rzemieślnika jest bardzo doniosłym zagadnieniem. Szkoły zawodowe, które tem się zajmują, winny uwzględnić wymagania, jakie dziś przemysł stawia rzemieślnikowi.

Dobry rzemieślnik, w odróżnieniu od robotnika, powinien nie tylko znać metody pracy i posiadać wprawę w jej wykonywaniu. Musi on także orjentować się, kiedy jaką metodę zastosować, zwłaszcza w wypadkach, gdy rodzaj pracy zmienia się, a ze zmianami takimi spotykamy się bardzo często, gdyż przedmioty wytwarzane stale ulegają ulepszeniu, trzeba je inaczej wykonywać i używać do tego coraz to nowych narzędzi. Wszelkiego rodzaju planowanie produkcji, podział na operacje i uszeregowanie w biurach warsztatowych zgóry kolejności tych operacji, zwięźła poprawa inicjatywę pracownika, ale tylko do pewnych granic. Na wykonanym przedmiocie zaważy mimo wszystko głównie wykonawca oraz jego indywidualne uzdolnienie.

Zadanie więc szkoły zawodowej nie jest łatwe. Trudności potęguje tu jeszcze krótki okres czasu, w ciągu którego ma się przekształcić uczniów szkół powszechnych na samodzielnych rzemieślników, a przede wszystkim brak urządzeń warsztatowych oraz małe możliwości nauczycieli, którzy obciążeni zbyt wielką liczbą godzin w szkole, nie zawsze mogą obserwować rozwój przemysłu, posuwającego się szybko naprzód. Zjawiają się nowe sposoby pracy, nowe urządzenia warsztatowe, Brak takich urządzeń w szkole utrudnia bardzo pracę jej przyszłym absolwentom — rzemieślnikom, chociażby nawet poznali oni teoretycznie wszystkie nowości. Nie jest to więc winą nauczycieli, że po zdobyciu pracy w fabryce, absolwent szkoły zawodowej musi się dopiero rzemiosła uczyć. Często nie wie, jak sobie poradzić z nieznanymi dla niego narzędziami i jest rozgoryczony, że jego współtowarzysze, którzy nie kończyli szkoły zawodowej, a tylko „obtarli się” rok, dwa w

przemysłu, dają sobie radę lepiej niż on, który specjalnie się przygotowywał. Zapas wiadomości ogólnych, pobranych ze szkoły, które nie łączą się z zagadnieniami, zjawiającymi się w danej chwili w warsztacie stopniowo ulega zapomnieniu.

Potrzebę ciągłego zapoznawania się z coraz to nowym dorobkiem nauki i coraz nowymi warunkami życia zrozumiano już w szkolnictwie powszechnym. Nauczyciel ma tam obok fachowej literatury lekcje wzorowe, które pozwalają mu obserwować najnowsze metody nauczania. Tylko szkoła zawodowa, gdzie właśnie konieczne trzeba utrzymać więź z postępem, tkwi ciągle beczynnie na tem samym miejscu.

Prawda, że wszelkie inwestycje, jak wprowadzenie nowych maszyn, utrzymanie instruktorów państwowych, którzyby nawiązywali łączność między przemysłem a szkołą, itp. jest rzeczą kosztowną, a więc trudną do przeprowadzenia w dzisiejszych czasach. Niemniej jednak należy pamiętać, że dobrze przygotowany rzemieślnik stanie się dźwignią przemysłu polskiego. Jeśli istnieją pracownie fizyko-chemiczne, z których może korzystać cały szereg szkół, czyż nie powinny powstać wzorowe warsztaty nowoczesne, przez które przesuwaliby się grupy uczniów zaznajamialiby młodzież praktycznie z dzisiejszą pracą warsztatową.

Przecież od samego wstąpienia do szkoły zawodowej uczniowie tych szkół produkują i to produkują tak wiele, że nieraz się słyszy głosy protestu ze strony przedsiębiorców, iż szkoły robią im konkurencję. Koszt utrzymania szkół rzemieślniczych jest stosunkowo niewielki, zaś późniejsza korzyść z nich dla rozwoju gospodarstwa narodowego i zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu będzie olbrzymia.

Dziś to poszło szybko!

Bez trudu, bez przykrości, a przytem znacznie szybciej, niż zwykle wyprała dziś gospodyni bieliznę. Nawet duże sztuki nie nastręczyły żadnych trudności, gdyż do prania wzięła tym razem Radion. Pranie Radionem jest tak łatwe: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płukać w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna będzie śnieżnobiała.



RADION

wyrób firmy
Schicht-Lever
S.A.
pierce
wszystko



Premjer kotewski Ulmanis objął obowiązki prezydenta państwa, które pełnił będzie do czasu uchwalenia nowej konstytucji.

400-lecie drukarni polskiej na Mazurach

Przed 400 laty, w r. 1536, założono w Elku (Prusy Wschodnie) pierwszą drukarnię polską.

Stało się to za panowania Albrechta Hohenzollerna, wasala króla Zygmunta I, sprawcy ruchu religijnego i umysłowego w Prusach. Bezpośrednim założycielem drukarni polskiej był sprowadzony przez księcia pisarz i drukarz krakowski Jan Sandecki, przezwany Maleckim.

W Królewskiej Bibliotece Uniwersyteckiej zachował się egzemplarz katechizmu przetłumaczonego i wydrukowanego przez Maleckiego. Następna praca Maleckiego, tłumaczenie na język polski Pisma Świętego nie została wydana wskutek cofnięcia poparcia wydawnictwa przez

Albrechta. Zniechęca to Maleckiego tak dalece, iż zamiechał pracy literackiej w szerszym zakresie, poprzestając na wydaniu: „Litani polskiej dla kościołów polskich Księstwa Pruskiego” i pieśni „Broń nas Panie, przy Twem słowie”.

Dzieło ojca prowadził w dalszym ciągu syn Maleckiego Hieronim, rektor szkoły polskiej w Elku.

Trudno ustalić datę zamknięcia polskiej drukarni na Mazurach. Niemniej fakt jej powstania uważa się za bardzo znamienity i wpływający z istotnych potrzeb.

Ministrowie austriaccy i węgierscy w Rzymie

WIEN. Kanclerz Schuschnigg oraz minister spraw zagranicznych Berger-Waldenberger wyjechali do Rzymu. Tym samym pociągiem wyjechali węgierski prezydent ministrów Goemboes z ministrem spraw zagranicznych Kanya. Towarzyszą im posł

włoski w Wiedniu oraz poseł włoski w Budapeszcie. Przyjazd przedstawicieli Austrii i Węgier do Rzymu nastąpił o godz. 18. Rozmowy z przedstawicielami rządu zaczęły się 21 marca w pałacu weneckim.

Regularny



jak słońce

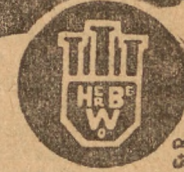
jest antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD. Precyzyjnie niezawodny i trwały. Najwyższy produkt techniki szwajcarskiej za niską cenę.

RECORD GENEWA

zwijki (gilzy)

Flornitan
Stanisława Wołoszyńskiego

pełnowartościowy wyrób „przedkryzysowy”



Sfilmowana zdrada małżeńska

Z Chicago donoszą: Ogromną sensacyjną wywołął w proces młodej pięknej kobiety o zabójstwo. Historia jej jest skandalem, jaki nie dotąd nie zdarzył nawet w Chicago.

Zastrzelenie właściciela banku.

Zaczęło się od tego, że w pewnym małym barze znaleziono jego właściciela, zastrzelonego na podłodze. Obok niego leżał mały rewolwer. Na krótko przed tem odkryciem, widziano panią Dorotę Sel w pośpiechu wychodzącą z baru. Na kciuku rewolweru odkryto odciski jej palców. Nie trzeba było innych dowodów, żeby ją postawić w stan oskarżenia.

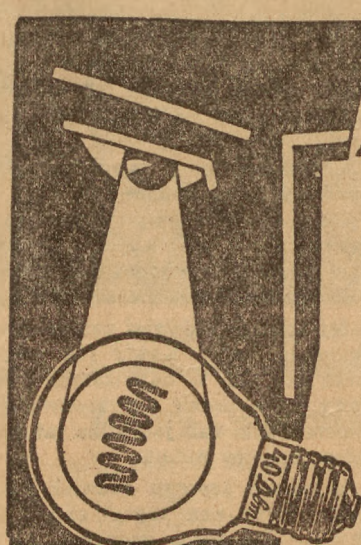
W czasie rozprawy p. Dorota Sel, ograniczyła się do zaprzeczenia wszystkiemu, ale tańcuch z poszlak zaczął się tak dokładać, że wyrok skazujący ją na śmierć, wydawał się zupełnie niewątpliwym.

Na naleganie obrońcy, oskarżona zdecydowała się wreszcie na mówienie prawdy.

Fantastyczna historia.

Ubiegłego roku, około Bożego Narodzenia, odbyła Dorota Sel wraz ze swym o 35 lat starszym mężem podróż do Hawanny. W drodze powrotnej poznała pewnego młodego człowieka, który posiadał te wszystkie walory, jakich brakowało jej mężowi. Młody człowiek wracał również do Chicago, gdzie zawiązali ze sobą bliższą znajomość i spotykali się stale w pewnym pokoju niezbyt znanego hotelu. Pokój ten urządzony był z prawdziwym luksusem. Ściany i sufit pokryte były lustrami.

Pewnego dnia Dorota Sel została namówiona przez przyjaciółkę do odwiedzenia zaskonspirowanego klubu, — gdzie wyświetlano różne filmy nieprzedkładane cenzurze.



Musimy patrzeć krytycznym okiem

na żarówki, które palą się w naszym domu. Nie wszystko złoto co się świeci.

Nie każda żarówka, która się pali daje jasne i ekonomiczne światło.

Do 20% oszczędności na prądzie dają żarówki dekalumenowe

TUNGSRAM D
Z DWUSKRĘTNYM DRUCIKIEM

Gdy przedstawienie było w toku, w pewnej chwili serce zamarło w piersiach Doroty Sel. Z trudem zapanowała nad sobą, mimo, że bliska była omdlenia. Z przerażeniem poznała siebie na ekranie. W sposób zupełnie niewytłumaczony wszystkie intymne szczegóły jej spotkań z kochankiem dostały się na taśmę filmową. Zdjęcia były tak wyraźne, że nie przedstawiały żadnych wątpliwości.

W szponach szantażysty.

Film wyświetlany był już parokrotnie. Później można się zdarzyć, że zobaczyłby go ktoś ze znajomych i doniósł mężowi. Przerażona kobieta pośpieszyła coby prędzej do tego, który tych filmów dostarczył. Był nim właśnie zastrzelony właściciel baru.

Tu dowiedziała się, że właściciel baru był jednocześnie operatorem. Ukryty za lustrami, dokonywał zdjęć osobiste. Cyjennie przyznawszy się do tego, zażądał od niej tak olbrzymiej sumy za oddanie filmu, że w żadnym wypadku nie mogła jej zapłacić. W toku pertraktacji dowiedział się, kto jest jej mężem i groził, że o ile nie otrzyma pieniędzy, zakomunikuje mu o wszystkim.

Gdy mimo ofiarowania mu połowy żądanej sumy nie chciał oddać filmu, ani zniszczyć go w jej obecności, doprowadzona do stateczności Dorota Sel wzięła z mułki rewolwer i zastrzeliła go. Po sprawdzeniu tych zeznań, przysięgli amerykańscy uniewinnił ją.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Ze śląskich kopalń i hut

Stosunki zawodowe w Województwie Śląskiem w świetle wyniku spisu ludności z 1931 r.

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego „Śląskie Wiadomości Statystyczne” opublikowały w ostatnim zeszycie tablice, przedstawiające stosunki zawodowe na terenie Województwa Śląskiego w dniu 9. 12. 1931 r. Zestawienia te uwydatniają wyraźnie, że Śląsk jest najbardziej uprzemysłowioną dzielnicą Polski. Z ogólnej bowiem liczby 1 mil. 295 tys. ludności Województwa Śląskiego 707 tys. osób utrzymuje się z górnictwa i przemysłu, 165 tys. z rolnictwa, 90 tys. z komunikacji i transportu oraz 67 tys. z handlu; z innych dziedzin pracy 103 tys. Prócz tego żyje w Województwie Śląskiem 163 tys. osób, które utrzymują się samodzielnie bez pracy zarobkowej (emerytów, rencistów itp.), jak też osób przebywających w zakładach opiekuńczych, leczniczych, karnych itd. W odsetkach liczby te przedstawiają się jak następuje: Na rolnictwo przypada 13%, na górnictwo i przemysł 55%, na komunikację i transport 7%, na handel i ubezpieczenia 5%, na inne działy (administrację państwową i samorządową, wolne zawody, służbę zdrowia, usługi domowe itd.) 8%, na ludność niezarobkującą 12%.

Jak widać z rolnictwa utrzymuje się tylko niewielki odsetek ludności.

Natomiast więcej niż połowa ludności znajduje źródło utrzymania z pracy w górnictwie i przemyśle.

Jeżeli zważyć, że według danych poprzedniego spisu ludności ludność rolnicza Polski stanowiła 64% ogólnego zaludnienia a przemysłowa 15%, różnice, jakie istnieją w strukturze gospodarczej pomiędzy Śląskiem a innymi dzielnicami państwa, uwydatniają się tem jaskrawiej.

W żadnym z powiatów śląskich na ludność rolniczą nie przypada więcej, aniżeli połowa ludności. Nawet w najbardziej rolniczym powiecie, mianowicie lublinieckim, ludność ta stanowi tylko 46%. Drugim powiatem, posiadającym wysoki odsetek ludności rolniczej, jest powiat cieszyński, gdzie odsetek ten wynosi również tylko 41%. Wszystkie inne powiaty wykazują ludność rolniczą poniżej 1/3 ogółu zaludnienia, a mianowicie powiat bielski 29%, pszczyński 26%, rybnicki 19%. Znikomy procent ludności rolniczej mają powiaty: tarnogórski (6%), katowicki (1%) oraz świętochłowicki (0,8%).

Odwrotnie przedstawia się sprawa z ludnością, znajdującą swe źródło utrzymania w górnictwie i przemyśle. Im mniejszy odsetek ludności rolniczej spotykamy w danym powiecie, tem większy jest tam odsetek ludności przemysłowej. W powiatach świętochłowickim i katowickim, posiadających nieznaczny odsetek ludności rolniczej, odsetki osób żyjących z górnictwa i przemysłu wynoszą 70 i 65%, w powiatach rybnickim, pszczyńskim i bielskim 56, 47 i 45%, a w najbardziej rolniczych powiatach cieszyńskim i lublinieckim 32 i 26%. Pewne odchylenie wykazuje tu jedynie powiat tarnogórski, który liczy ludność przemysłową 48%, aczkolwiek ludności rolniczej

posiada on tylko 6%. Zjawisko to tłumaczy się tem, że stosunkowo dużo, bo 17% ludności tego powiatu, należy do kategorii osób niezarobkujących (emeryci, renciści itp.) oraz 15 % do żyjących z komunikacji i transportu.

Z większych miast najwyższy odsetek ludności zatrudnionej w górnictwie i przemyśle wykazują Siemianowice — 67%, Chorzów — 62% i Mysłowice — 51%. Blisko połowę takiej ludności mają Katowice (49,5 %) i Rybnik (48,3 proc.), m. Bielsko — 41,5. Odsetek ludności rolniczej w tych miastach stanowi ułamek proc. z wyjątkiem Rybnika, gdzie wynosi on 3%.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę podział ludności na najemną i samodzielną, okaże się, że do pierwszej kategorii osób zaliczyć należy 906 tys. (70%) osób, do drugiej tylko 226 tys. (17 proc.). Reszta t. j. 163 tys. osób (13%) posiada nieokreślone stanowisko społeczne. Spośród ludności zależnej 794 tys. (88%) przypada na robotników, a 111 tys. (12%) na pracowników umysłowych.

W poszczególnych dziedzinach pracy kwestia stanowiska społecznego przedstawia się następująco: w górnictwie i przemyśle 86%, czyli 611 tys. osób, należy do kategorii robotników, 6% czyli 42 tys. do pracowników umysłowych, a tylko 8%, czyli 54 tys. do samodzielnich. W rolnictwie stosunek jest odwrotny. Tam jest 74% — 123 tys. ludzi samodzielnich, a 26% — 42 tys. — robotników wraz z drobnym odsetkiem pracowników umysłowych. W handlu

KOSMOS - TO PRAWDZIWA MUZYKA

Już ukazały się w sprzedaży nowe radjoodbiorniki KOSMOS



Typ K85

Radjoodbiornik wysokiej klasy o nowoczesnej konstrukcji. 3 zakresy fal. 3 obwody strojone. Głośnik dynamiczny. Czysty i silny odbiór wszystkich stacji europejskich. Dogodne raty miesięczne.

KOSMOS S WARSZAWA - A WARECKA 1

SPRZEDAŻ I DEMONSTRACJE WE WSZYSTKICH SKLEPACH RADJOWYCH.

i ubezpieczeniach najliczniejszą grupę (59 proc.) stanowią ludzie samodzielni, w komunikacji i transporcie robotnicy (78%).

Pierwszy polski spis ludności z 1921 r. objął, jak wiadomo, tylko cieszyńską część Województwa Śląskiego. Jeżeli dane ówczesnego spisu dla tej części porównamy z danymi z 1931 r., stwierdzimy,

że w ciągu omawianego dziesięciolecia odbył się dość silny proces uprzemysłowienia Śląska.

Na całym Śląsku cieszyńskim liczba ludności, utrzymującej się z górnictwa i przemysłu, wzrosła z 35 do 38%, utrzymującej

się z rolnictwa natomiast zmniejszyła się z 36 do 31 proc. Poważnym przeobrażeniem uległ zwłaszcza skład ludności w powiecie bielskim, gdzie odsetek ludności rolniczej zmalał z 39 do 29 proc. Temu wysokiemu spadkowi odpowiada wzrost odsetka ludności przemysłowej z 40 do 45% oraz wzrost ludności utrzymującej się z innych dziedzin pracy.

Powiat cieszyński wykazuje mniejsze zmiany. Odsetek osób, utrzymujących się z rolnictwa, spadł tutaj z 44 na 41%, odsetek osób, żyjących z przemysłu wzrósł z 30 do 32%. Układ stosunków w wydzielonym mieście Bielsku uległ niewielkim zmianom.

KOSMOS-RADJO-WYSTAWA

Chorzów I, ulica Wolności 45 Telefon 410-01

Bezpłatne demonstracje i fachowa obsługa

Ceny ściśle fabryczne

K 85

Raty najniższe od maja

K 84

(3808)

Wybory w hucie „Szellera”

23 bm. odbędą się wybory do rady zakładowej huty Szellera. Lista ZZZ posiada Nr. 1, a czołowymi kandydatami tej listy są zasłużeni działacze na niwie robotniczej i długoletni radcowie pp. Szuwald i Strzoda. Robotnicy, którym zależy na sprawnej obronie ich interesów zawodowych głosują na listę Nr. 1.



W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie sesji parlamentu hiszpańskiego.

Z huty „Piłsudski”

Onegdaj odbyło się w Chorzowie zebranie grupy ZZZ Przemysłu Metalowego przy udziale około 200 członków pod przewodnictwem prezesa p. Małysza. Po zgajeniu radca zakładowy p. Szynol złożył sprawozdanie z działalności rady zakładowej huty „Piłsudski”. Dalej omówił sprawę zakupu parceli pod budowę domków. Budowa musi być ukończona w przeciągu 3-let. Kto zamierza budować dom winien zgłosić się do rady zalogowej.

Z huty cynkowej w Wełnowcu

Wczoraj w dyrekcji Zakładów Hohenlohego odbyła się konferencja w sprawie sporu o premję robotników huty cynkowej. Z ramienia ZZZ w konferencji uczestniczyli pp. sekr. Sitek i członek rady zakładowej Binek. Na konferencji zawarto ugodę na podstawie której dyrekcja nadpłaci 35 proc. z pretensji premjowych z cza. od 1. VII. 1932 do 29. II. 1936. Oprócz tego ustalono nową stawkę premjowa od wydajności cynku.

Huta „Piłsudski” bez turnusu

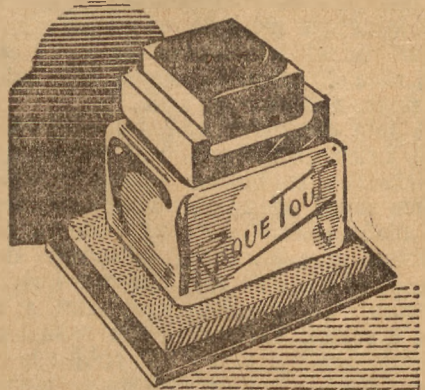
Huta „Piłsudski” w Chorzowie zawiadomiła Inspektorat Pracy, że wycofuje złożony wniosek o wysłanie na urlop turnusowy na okres 3-ich miesięcy 165 robotników. Równocześnie wraca do pracy z dotychczasowego urlopu turnusowego 240 robotników. Cofnięcie wniosku o urlopy turnusowe jest niewątpliwie wynikiem wzmożenia pracy w związku z otrzymaniem zamówieniami.

Sprawa huty „Walter-Croneck”

W dniu wczorajszym u Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach rozpatrywany był wniosek zarządu huty „Walter-Croneck” w Szopienicach o unieruchomienie tego zakładu. Zagrożonych utratą pracy jest 180 robotników. W konferencji uczestniczyli z ramienia zarządu huty pp. Gatson i Ryży, z ramienia Związku Met. ZZZ i rady zakładowej pp. sekr. Bajdur i radca Matuski. Po wysłuchaniu opinii zainteresowanych stron p. Komisarz demobilizacyjny wydanie orzeczenia odroczył na miesiąc.

KREACJA SEZONU

„Risque Tout”
PERFUMY o SUBTELNYM
ZAPACHU, WYRÓŻNIAJĄCE
PRZEZ WYTWORNE PANIE



Lentheric
PARIS

Jadaj

Jafskie
POMARAŃCZE
codzień

Jafskie pomarańcze są wyjątkowo duże i soczyste. Przybywają do nas w doskonałym stanie. Jadaj stale Jafskie pomarańcze, utrzymują zdrowie, oczyszczają organizm i działają dodatnio na cerę. Do nabycia we wszystkich sklepach.

KUPUJ

Jafskie
POMARAŃCZE
I GREIPFRUTY
Zawsze bardziej
soczyste
OWOC PALESTYŃSKI



Pożegnanie rekruta

Cześć Koleksom!

Tóż zaś odjeżdżali rekruci do wojska i skóli tego chca małowiela coś opedzieć. Ze rekrut śpiwo jak idzie do wojska i błozny robi, to nie jest nic dziwnego. Dycki tak było i tak bydzie. Ze sa przytemu i ten, co nie jest harcerzem abo abstynentem też tro- syta wypije, to też tam świat skóli tego sie e zawali. Nojśmieszniejszy przytem jest ten borok, co niemo za co se wypić, ale do fasonu trzymo sztanga i udowo łożarte- go. Widziotech takiego przy łożatniym łożedzie i miotech dlepiero szport z tym leboniem. Padom do niego:

— Co tak ryczysz, pieronie?
— Do wojska ida — pado — tóż śpi- wom, bo mi wesoło.
— A piesz to co?
— Jo nie, jyno kolegowie piyli, bo jo nie mom za co; jo jest bezrobotny, wiedzom!
— A iodes co dzisiej?
— Ja, matka mi natkali chleba i kielbasy na droga, ale jo to już zjodł, zamim ech do Katowic dojechał.
— A daleko, to jedziesz?
— Aż do Lwowa! Cołko noc tam poja- wa, a można jeszcze dłużej.
— Bratku, to ty z głodu umrzesz zanim tam dojedziesz!
— Jakoś tam dojada, a tam, to sie już pewno dobrze najym, lepszy niż doma.
— A robivłeś to już kaj?
— Ale kaj tam! Tak jyno na targ ech komu co zawiozł, no abo przy szmuglu też cosik sie zarobivło, ale prawdziwej roboty na papiory toh jeszcze nie miotł. Odkadech ze szkoly wyszoł, to ciegim jyno w naszej miejscowości odbywali ludzi z roboty a no- wych nie przyjmowali.
— A w Odeerach byleś?
— Bytech w Mysłowicach przy regula- cji Przemszy i pod Skoczowem przy regu- lacji Wisły, ale na podzim odesłali nos do domów i co sie tam małowiela dostało, toh to doł matka i downo już z tego nic niema.
— Ojciec robi?
— Ojciec już inwalid starszy brat od- byty z roboty, kiedy jeszcze ojciec robivli, a teraz to nos jest sześcioro doma na te sześćdziesiąt złotych, co łożecie dostanom.
— A do jakiego zwiazku młodzieży na- leżysz?
— Do żodnego, bo nie mom czem skła- dek łożpocać.
— Ale widza, że mosz „Posa“.
— Ja, toh go w Odeerach zdobyl. By- ście nie myśleli, że bujom, to wom pokoża zaświadczenie.
— Ale wierza ci, Podobosz mi sie, bo prowda gadosz. Musisz mieć dobrych ro- dziców, co cie porządnie wychowali.
— No wiecie, łożecie tam pasa nie za- łożawali, jak sie co nabrojvło, a matka nasi- som bardzo dobry. Należom też do Matek Polek i co tam mogli i nie mogli to mi dak- na droga. Ta mitalijka z Matka Boska Pie- karska mi włożyli na kark i dwa złotki też do szkapirza zaszyli, alech im musioł przy- siać, że tego nie przepija po dródze, jyn- no zawieza aż na miejsce i tam dziepiero użyja na potrzebne rzeczy.
— I nie dosz sie skusić?
— Nie, boch przysięgnol matce! A to jest ważniejsze niż w sadiel!
— Podobosz mi sie, karlisku! Ktoś dow- czipnie powiedzioł, że słowo matka pochodzi od ma i tka. Choćby najbiedniejsza matka, a dycki tam jeszcze dło dziecka swego wy- dobydzie. Saina nie zie, a dziecku do. Chodź symna do poczekalni.

Zafundowotech mu tam herbata i kiel- basa z kapusta. Tymczasem poszotech do miasta, kupivtech funt kielbasy i funt chle- ba, a wróciwszy na dworzec, dołech, nie- chwalacy sie, temu kochanemu karluskowi.
Zdziwł sie, ale i uradowł sie synek, aż mu sie oczy iskrzyły.

— Dyć wy mnie przeca nie znocie, za- co mi to dowócie?
— Za to, żeś jest porządny synek. Jak ci na miano?

— Józeł, tak jak Marszałkowi! Imieniny sku razem z imieninami Marszałka.
byda już łożchodził we czwartek przy woj- — A czytoeś o Marszałku?

— Czytoełech i słuchotełech w Odeerach, a w doma też „Polska Zachodnio“ czyto- tełech, bo iom też łożecie trzymiom z cztery- ma somsiadami do kupy; koždyn po piatce łożpoco, bo jednego nie stać na cały abona- ment.

— A „Kocynra“ czytujecie?
— O, jeszcze jak! W niedziela to od „Ko- cyndra“ zaczynomy, a wtedy to jest biyda, bo koždyn chce mieć pierwszy gazeta.

— Pokoż mi, Józku, twoja karta powo- łania. Zapisza se twoja antresa. To ci też tam do świetlicy wojskowej byda posyłoł „Polsko Zachodnio“ z „Kocyndrem“.

— No, to sie ale byda cieszył, bo byda miotł ciegim wiadomości ze Śląska. W O- deerach tohmy też mieli ta gazeta w świe- tlicy.

— A teraz, słuchej Józek, dowom ci też tu jeszcze dwa złote tak jak matka ci dała. Przyrzeknij mi, że tego nie przesłiesz. — Dowom ci to na to, abyś se podródze kupivł herbata na dworcu i wypivł iom, do tego chleba i kielbasy coch ci doł.

— A cigareta moza se kupić

— Możesz, ale gorzoly nie, a piwa też po dródze nie pij, bo herbata lepiej lepiej sie pokrzepisz!

— Dziękuj wam, ...no, jak wam to mom godać. Nie biercie mi za złe, ale jo wam byda godoł „uju“! Bóg wam zapłać uku!

— Zbiórka do pociagu w stronę Krako- wa i Lwowa! — odezwala sie Komenda starszego strzelca, który gromadził rekrutów na dworcu katowickim i transporto- wał ich dalej.

— Tóż z Panem Bogiem, uku!

— Z Panem Bogiem, Józku!

A jak dostaniesz moja antresa, to mi na- pisz jak ci sie tam powodzi. Znaczek pocztowy ci dołacza do listu. Żwca ci, byś wró- cił z szarża!

— Dziękuj! Do widzenia!

— Do widzenia!

Kocynder.



Protest krowy

(Melodja: znana dziadowska, lub: „Jak ten Lajbusz kozy dołł, tralaia lala la“).

Niedaleko Wejherowa, — ho

Kaj je Kalwaryjo owa — ho

• Stoł sie wkrótce cud niemały — ho

(Już gazety to pisaly — jo):

Zwiyrz zrozumioł ludzko mowa,

A tym zwiyrzem bóla — krowa,

Co sie jeno w bojkach śniło,

Tam sie isto wydarzyło.

Krowa kupiono z wioski,

Kłodzi masorz se żydowski

Już do miasta, ta boroka;

W drodze trefio kajś siodłoka.

„Abrahamku“, — tyn go pyto —

„Czemu s krową, nie s kobytą

Djobli cie do miasta trzesą?”

— „Bo ja poczebuję mięso“.

Siodłok w śmiejch na cołko gęba:

„Kesz zarzezać ta kalemba?

Padomć, żydzie, nie rób tego

Uboju rytualnego“.

„Ja wam mówię, ja wam gadam,

Co ja tylko koszer jadam“.

Burzy żyd sie, „a wy, goje,

Jedziecie traffe mięso swoje“.

Pokornituko dotąd krowa

Póór daje na te słowa;

Myśli: „Nim sie wykopyrna?

Przedziyj w żyda łebem wyrtna“.

I nadziata go na rogi

I cisnyła wele drogi,

Racicami mu nazdała,

I do lasu hen pognata.

Siodłok bronioł go, opatrzoł,

Potem mu dochtora spatrzoł.

Krowa w lesie klnie: „Pieronie!

Już na Abrahamaś tonie?“

Tako stąd nauka miejcie:

Krowa ta za wóór se dejcie;

Kiej jyj szkoda dzioć sie miała,

Czynnie zaprotestowała.

Zarty

„Strzelec niedzielny“.

Synek: Co to jest „Sonntagsjäger“?

Ojciec: Strzelec „niedzielny“.

Synek: Jaki? Nie dzielni?

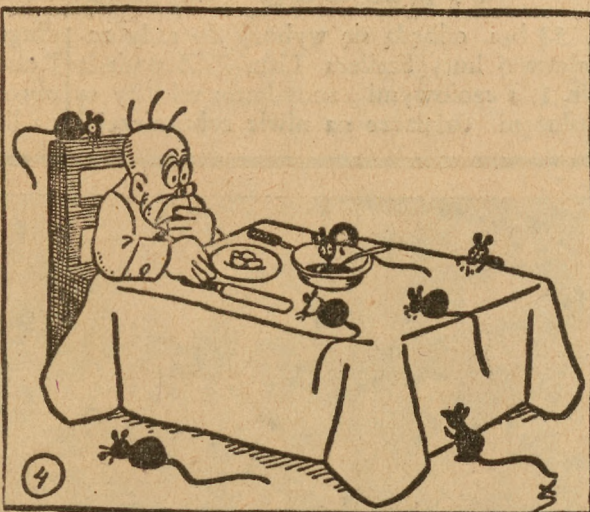
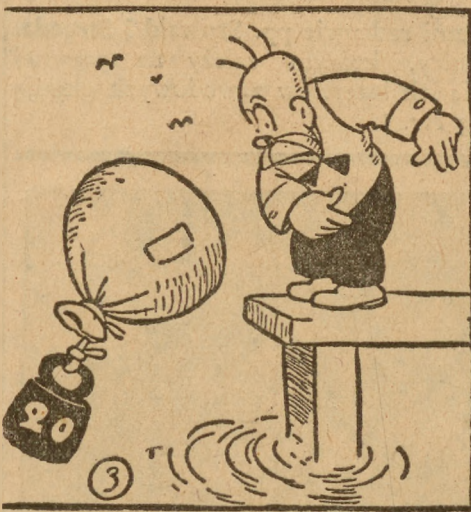
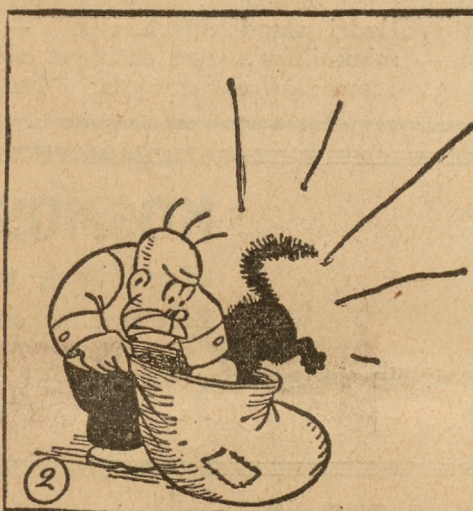
Ojciec: Właśnie to ci sie udało.

Czemu sie nie żeni.

Franczek: A czamu sie ty, Antek, nie że- nisz? Dyć dziółcha mosz i robota tyż.

Antek: A kajby jo potem na zolyty cho- dził, jakbych sie ożenił?

Karlik Fajfuła nie jest przyjacielem zwierząt



Poniewczasie przekonał się Fajfuła, że nie powinien był topić kotów. —

Dookoła uboju rytualnego

Raz przecież Polska zbliży się znowu o znaczny krok ku zachodowi... Tak marzyli- śmy, z radością czytając, jak jedno miasto po drugim wprowadza zakaz uboju t. zw. „rytualnego“, a wkońcu, że nawet posłanka Prystorwa wniosła w Sejmie o podobny zakaz dla całego Państwa, a przedewszyst- kiem, że wniosek ten przeszedł jednomyślnie w komisji sejmowej.

Bo prawdę mówiąc, skoro już stwierdzo- no niezbicie, że ubój rytualny jest karygo- dnym pastwieniem się nad zwierzętami, którego nawet sam Mojżesz zakazuje suro- wo, czemu właśnie Polska ma go cierpieć w obrębie swoich granic, w tym razie słusznie niestety „bogacac się“ o jeden powód więcej, aby iey zarzucano barbarzyństwo?! I dla kogo, czemu, skąd? Czy żydzi odwo- tywali się do sławnej a raczej już zniesła- wionej czy osławionej „polskiej tolerancji“, czy też usiłowali strajkiem, wzburzeniem umysłów, krótko mówiąc, przemocą pok- zać nam swoją siłę w tej sprawie? A w Sejmie poseł Rubinstein wyjechał nagle z za- rzutami, za które z miejsca otrzymał od wicemarszalka zasłużoną, choć zapewne nie dostateczną nauczkę. Boć ostatecznie — owo mięso, o które tak niby chodzi żydom

(czemu nawet „Bundowi“, a nie samym „ortodoksom“ tj. „prawowiernym“?), choć niby pochodzi z „uboju rytualnego“, jednak cieszno nie jest „koszer“, lecz traffe“, co ła- two wykażać, najlepiej na przykładzie:

W znanej wiosce Jezorze (u zbiegu obu Przemszy, Białej i Czarnej) dziś dzieł- nicy gminy czy już miasta Jaworzna, otwo- rzył przed kilku laty oddział swój pewien rzeźnik z Modrzejowa. Pomijając to, że w niedziele już od piątej rana robił hałasy wraz z żoną i pomocnikiem, wyrabując i sprzedając mięso żydom i „gojom“, handry- cząc wrzaskliwie, ciekawem było zajeciem dla przedwcześnie zbudzonych tem sasia- dów przyglądać się, jak też ten towar był przywożony. Otóż początkowo przynoszo- no go tylko w koszach do warzywa, nieo- kryty, aby nie był za ciężki, bo i tak owe kosze miały dość „balastu“ w postaci bru- du. Później przywożono już nieco większe sztuki wózkami ręcznym, niekiedy nawet nakryte, ale iakimiś szmatami tak skrw- wionemi i okurzonemi, że wstręt było pa- trzeć, zwłaszcza, gdy przenoszac mięso z wózka do składu porzucano owe pokrowce gdziebądź, chociażby w ogródku świeżo na wiezionym. Wkońcu „zabierano się“ z o-

wemi koszami na ładajakim wózku konnym aż przecież zdobył się pan rzeźnik na jakiś własny czy pożyczany wózek rzeźnicki wy- bity blachą, nawet względnie dosyć czystą. Tylko pokrowce pozostały te same i ten sam sposób obchodzenia się z niemi oraz przenoszenia mięsa z wozu do sklepu: ci sam i jego pomocnik brali i owe polce czy ćwiartki na bary, ozdóbione brudnym do niemożliwości hałatem lub takąż koszu- la, i pocac się wnosili, aby wieść na ha- kach u ścian ledwie bielonych a wiotnych. A odbiorczy nie tyle wymyślały potem na tego rodzaju „transport“ ile na to, że od piątej rana do południa warza owe schaby zakupione, a jeszcze twarde.

„A fajń cymmes“, co? I mimowoli już wtedy człek myślał sobie: „I po to mordu- ja mieludzko te biedne zwierzęta, ażeby wkońcu miał mięsa zdrowego, „koszerne- go“, mieć „trefne“ schaby!“ Bo przecież wszystkie przepisy religij izraelskiej doty- czące jadła mają na oku zdrowie jego wy- znawców. Ale przepisy przepisami, a wro- dzone niechętność żydowskie zakazi mię- so nawet „najkoszerniejsze“, robiac je odra- zu „trefnem“, czyli nieczystym, niezdro- wem. A przecież ów rzeźnik z Modrzej- wa-Jezora bynajmniej nie jest odosobniony.

Bić zwierzęta „rytualnie“, a potem zara- żać je Bóg wie czem — cóż to ma za cel? Szary obywatel.

Z zagadnień naukowych i literackich

Kazimierz Czachowski

Józef Wittlin

Laureat Akademii Niezależnych

(Z cyklu: Współcześni pisarze polscy).

Wymowę ironiczną ma zbieg okoliczności, że z kręgu wojny, z pod ucisku jej myślowego brzemienia, wyzwolić się nie może Józef Wittlin (ur. w r. 1896), najszybszy pacyfistyczny, najrzetelniejszy poeta pokoju we współczesnej literaturze polskiej, Dusza subtelnie czuła nie zmieniając wrażliwa, przepojona franciszkańską miłością bliźniego, tak się przejęła cierpieniem ludzkości czasu wojny, że stało się ono dla niej piętnem nie do pozbycia. Poetyckim krzykiem tego cierpienia były „Hymny” (1920), w formie swojej zależne od Kasprowicza, ale zupełnie odmienne nastrojem uczuciowym, poglądem na świat i jaskrawą ekspresją naturalistycznego obrazowania. Zachowały one dotąd dużą siłę bezpośredniości, mocne barwy uczuciowe i nadal wzruszają czytelnika, aczkolwiek zaciera się pamięć czasu, z którego zrodziła się ta osobliwa, niesamowicie wstrząsająca poezja bólu ludzkości.

Na wątpliwości co do istotnej treści „Hymnów” najlepszą odpowiedź dają dwa tomy szkiców społecznych poety: „Wojna, pokój i dusza poety” (1925) oraz „Etap” (1933). Nie dlatego, że drukował w czasopiśmie fragmenty zamierzonej książki o Francusku z Assyżu, lecz na podstawie ogólnej atmosfery jego utworów, wyobrażamy sobie Wittlina, jako ascetę o franciszkańskiej dobroci gołębiego serca, najklimatniej współczującego z niedolą każdego, zwłaszcza prostego człowieka. Przeniknięta do głębi miłością bliźniego twórczość Wittlina jest przede wszystkim szczerym pamiętnikiem poruszonego serca człowieka, którego główną troską myśl, jakby to dzisiejsze życie ludzkie łatwo było alepszyć i dlatego tak nie jest.

Z poczucia tej potrzeby duchowej powstał piękny poetycki przekład „Homera Odyssei” (wyd. 1924, II wyd. zmienione 1931, w roku 1935 odznaczony nagrodą Pen-Clubu), podjęty przez Cojttlina czasu wojny, pod hukiem dział, gdyż w tej greckiej epopei poeta tłumacz odnał prawdę, o której pisze w przedmowie: „Wszyscy niepokojeni, wszyscy rozczarowani i niezadowoleni z życia, niech się dowiedzą z tej książki — daremnej nawet walki z żywiołem, z bogami, z ludźmi i z przeznaczeniem. O potęgę samej walki, bezwzględnej, nie pytającej o to, czy cel będzie osiągnięty. Jedno tylko: — tęsknota, towarzyszy wiernie niestrudzonemu żeglarzowi i ona tylko jest wieczna na wszystkich ludzkich drogach i bzdroszach. Wszystko inne ginie po drodze, nawet cel... Ta książka — jest dla wierzących, obojętnie w co, ale mocno. Tym, którym wiara leży w zapomnieniu i śpi twardym snem na dnie zrozpaczonego serca, — pragnie ta pieśń dopomóc do przebudzenia... To samo powtórzyć można o własnych utworach Wittlina.

Nowym dziełem Wittlina jest „Sól ziemi”, część pierwsza „Powieści o cierpliwym piechurze” (1936, nakładem Tow. Wyd. „Rój” w Warszawie), która mu zdobyła tegoroczną nagrodę

tak zwanej Akademii Niezależnych i równocześnie pierwszą nagrodę z plebiscytu czytelników „Wiadomości Literackich”.

Powieść ta ideowo należy do tej samej kategorii utworów literackich, co „Czerwony śmiech” Andrejewa, „Ogień” Barbusse’a lub „Na zachodzie bez zmian” Remarque’a. Zadanie swoje Wittlin podjął jednak z dalszego dystansu czasu, przemyślał je gruntownie w ciągu dziesięciolecia nad nim pracy, nadał mu formę zupełnie epickiego arcytmu. Z całości, zamierzonej na trzy tomy, ukazała się dopiero część pierwsza, będąca prologiem do bezpośredniego obrazu wojny, ale ten prolog jest już sam przez się utworem artystycznie zamkniętym, skończonym. Jego tłem dziejowym są pierwsze cztery tygodnie wielkiej wojny, której zdarzenia pozostają jednak poza właściwymi ramami powieści. Mimo to posiada ona odrazu głęboki, choć spokojny i równy oddech epicki.

Wittlin okazał się tu niepospolitym mistrzem epickiego arcytmu. Jego „cierpliwego piechura” — człowieka najbardziej szary, jakiego sobie można wyobrazić, ale najzupełniej realny, życiowo prawdziwy, nie wykraczając nigdzie poza swe socjopsychologiczne możliwości, staje się pierwszorzędym materiałem epickim, w którym ogólniejsze centrum świata ludzkiego w danej chwili dziejowej. Więcej nawet, bo ów ciemny Hucul z zapadłej wsi galicyjskiej, wyrasta do miary symbolu, ogarniającego odwieczne zagadnienia człowieka. Dzięki temu dogłębne współczucie, jakim autor go darzy, udziela się też czytelnikowi. Nietylko jednak dlatego śledzimy losy Piotra Niewiadomskiego z największym zaciekawieniem. Bo swoją „powieść o cierpliwym piechurze” Wittlin wypełnił rozległym obrazem życia, najdokładniej wystudowanym i najszerzej przedstawionym, ale również uruchomionym w świetnej plastyce artystycznego widzenia.

Coraz wprowadzane do powieści postaci epizodyczne, najpierw w środowisku stacyjki kolejowej, przy której Piotr pełni obowiązki droźnika, potem w kadrze pułkowej na Węgrzech, są zawsze najstaranniej scharakteryzowane w doskonale uziemionych skrótach sytuacyjnych. W całości składają się one na bardzo szeroki, lecz w miarę ograniczony i pogłębiony obraz środowiska społecznego. I poprzez to środowisko odsłania autor wielorakie sprężyny mechanizmu życiowego w obliczu wojny, narówni od strony ludności cywilnej, jakoteż od wewnątrz tej szczególnej psychiki człowieka, jaką wyraża zawód wojskowy. Ze zaś cierpliwego piechura nie jest buntownikiem, lecz wiernym i karnym poddanym, posłusznie wypełniającym wszystko, co mu nakazują jego przełożeni, więc epicki obraz życia otrzymał ten lepsze pozory obiektywizmu.

Atoli pod pozornie obiektywnym tokiem epickiego opowiadania, wypełnionym licznym szeregiem świetnych w swym dojrzałym realizmie obrazów opisowych i scen obyczajowych, biegnie nurt subiektywnie poruszonego uczucia, wyrażającego się nierzadko gorczą cierpkiego humoru. Uwagi, myśli i objaśnienia narratora są jednak najczęściej zespolone z realistycznym tworzywem powieści. Ta obecność autora bynajmniej nie wypacza kompozycji epickiej, i owszem, uwypukla ją, i co bodaj ważniejsze, znakomicie pogłębia.

Na odrębną pochwałę zasługuje świetna proza Wittlina, w swej barwności prosta i jasna, spokojna i opanowana, klasycznie piękna. I w ogóle cała ta powieść Wittlina posiada znamiona klasycznej dojrzałości arcytmu. Dziełem tem zajął poeta „Hymnów” jedno z czołowych miejsc w naszej współczesnej twórczości powieściowej.

VIM

czyści wszystko



WITOLD ZECHENTER.

Chopin

Ile już razy u czystej tęsknoty
za mną modliłeś się smutny i blade —
na sercu czułem twoich palców dotyk
poszukiwujących drżeń nowej ballady.

Ile już razy przez noc niedospaną
gorączką życia tyś mi sen uprosił,
ażebym witał powstające rano,
jak gest rzuconej w niepamięć miłości.

We fragmencie życia, jak w zwilgłym zaułku
na mgłę uwitych godzin jak bukietów,
ile już razy ze wspomnień szkatuły
patrzyłeś nie mnie oczyma z portretu.

W mieście, gdzie żądza i rozkosz oślepią,
jak szelest dawno minionej powieści,
w paryskiej sali twój smukły fortepian
szepiał miłością, co lka, lecz nie pieści.

I gdy na placu Vendome w noc natchnioną
w szum chwil ubiegłych nad ulicznym tłumem
stałem wsluchany, tyś nademną płała,
jak motyl światła ponad serca szumem.

I dziś, gdy szedłem witać pierwsze słońce,
kiedy czas życia znów w mą duszę spłynął,
ujrzałem znówu twe oczy płaczące
nad wiosną, która idzie, żeby minąć.

Olimp ada w Berlinie

Karty wstępu są już na wyczerpaniu
Pozostałe w porządku zgłoszeń sprzedaje
P. B. P. ORBIS w Katowicach
Pocztowa 1 3760

Mgr. Mieczysław Tobiasz

Jak i na czym pisano dawniej?

Gdy stąpamy cicho po salach jakiegokolwiek z muzeów, bibliotek, czy zbiorów, zpoza oszklonych szaf wyglądają ku nam karty starych rękopisów i pergaminów, wyblakłe, pokryte patyną wieków, czasem podarte, lub zżarte przez robaki, nierzadko nawet rozsypujące się ze starości.

Przypatrując się bliżej tym kartom, niestety trudno zauważyć, że pokryte są pięknym, kaligraficznym piśmem, w którym staranność wykonania i artyzm walczą o lepsze. W tych pośliskich arkuszach zakłute są myśli naszych przodków, w formie prac, czy badań, które dla nich były osiłą pałących zagadnień, a nam dzisiaj, nierzadko niekiedy wydają się dziecinny zabawką, tak najwznie są nierzadko wiadomości, w których bujna fantazja odgrywała niepoślednią rolę.

Wyobraźmy sobie jednak na chwilę, że żyjemy w tych prymitywnych, średniowiecznych czasach, a stare kodeksy i kroniki uzyskują w naszych oczach pierwotną świeżość i będą błyszczącą farbą, czy atramentem dnia. W atmosferze ascetycznej ciszy leżą one na pulpitych klasztornych cel, lub mrocznych sal uniwersyteckich Mnisi, w habitach zakonnej reguły, niby ludzkie mrówki — spędzają nad pulpitymi prawie całe swe życie. Delikatne ich palce muskają pergaminowe karty, wypełniając je pięknym, wykalgafowanym piśmem, lub barwnym, miernie wypracowanym ornamentem.

Podjeżdżmy do nich i rozglądnijmy się, jakim materiałem piśmiennym i jakim przyborami posługują się ci ludzie. Znajdziemy tu dużo materiału, znanego już starożytnym. Między innymi, główne miejsce zajmuje

papirus,

który znany był już na parę tysięcy lat przed Chrystusem w Egipcie, a wyrabiany był z ro-

śliny, upiększającej brzegi Nilu. Papirusu używali też Grecy i Rzymianie, nawijając go na walek, w formie zwójów, a kilka takich zwójów tworzyło jedną księgę.

Gdy Arabowie, rozlanaty wojną świętą, podbili Egipt, potrafili udoskonalić fabrykację papirusu i rozpowszechnili go w Europie. W tym czasie najwięcej papirusu używano na ówczesnym dworze papieskim oraz na dworze Merowingów.

Na początku średniowiecza papirus był w powszechnym użyciu, ale ogólnie uważano go za materiał szybki niszczyć się i nietrwały, w wczesnym okresie papieskim oraz na dworze Merowingów.

Prócz papierusów używano jeszcze t. zw.

tabulae cerae,

czyli tabliczek, pokrytych woskiem, na których pisano przelotne uwagi rylcem (z drugiej strony spłaszczonym do wygładzania wosku). Tabliczki woskowe spełniały rolę dzisiejszego notatnika, służyły np. do pisanja rachunków. Gdy treść notatki okazała się zbędna, wosk wygładzano, albo drugim końcem rylca, albo też wyrównywano nad ogniem. Do najciekawszych zabytków woskowych z tych czasów należą rachunki dworu królów francuskich pochodzące z XIII-go wieku. W Polsce są też ślady, że używano tabliczek woskowych, jako materiału pisarskiego do celów podręcznych.

Za najważniejszy z materiałów piśmiennych tych czasów uważać należy

pergamin.

Więść niesie, że wymalował go król Eumenes II, władca Pergamonu, miasta w Małej Azji, iecz

faktycznie początki pergaminu sięgają do historii jońskich kolonii, z czasów o wiele wcześniejszych.

Pergamin dla swych zalet stał się wszechwładnym panem średniowiecznych dokumentów, kronik, kodeksów, czy aktów. Rozpowszechnione były dwa rodzaje pergaminu: włoski i niemiecki. Różnica polegała na doborze skór i wyprawieniu. Pergamin niemiecki, wyrabiany ze skór cieli, był mniej delikatny i z obu stron wyprawiony, podczas gdy włoski, sporządzony ze skór baranich, kozich i jagnięcych, był delikatniejszy, lecz tylko z jednej strony wyprawiony, druga strona pozostawała zaledwie oskrobana z sierści.

Celem otrzymania pergaminu należało przede wszystkim wymoczyć skóry zwierzęce w wodzie wapiennej, dla łatwiejszego oddzielenia sierści, którą następnie zeskrobywano sierpowymi nożami, na specjalnych półokrągłych deskach. Oskrobana skóra naciągano skolei na bębny, lub ramy, wygładzano, suszono, powlekano do białości kredą, wreszcie oddawano pod prasę, zpod której wychodził już pergamin, gotowy do użytku dla pisarzy, a zabarwiony na purpurowo, niebiesko lub żółto.

Zaznaczyć należy, że pergamin był materiałem bardzo kosztownym: dlatego opłacało się zmyć, lub zeskrobać pismo ze starego, zapisanego pergaminu, by ponownie pokryć je piśmem. Takie pergaminy, zeskrobane i zapisane na nowo nazywają się

palimpsestami,

z których drogą działań chemicznych, lub za pomocą fotografii, odpowiednio wywołanej, można otrzymać pierwotny tekst, zawierający nie raz rzeczy bardzo cenne, np. ustępy dzieł starożytnych pisarzy.

Największe zapotrzebowanie na pergamin wykazywały klasztory, które też stały się ogniskami jego wyrobu — ale czasem i po miastach wyrabiali go specjaliści rzemieślnicy.

Materiałem piśmiennym, który wszedł w życie znacznie później od pergaminu, był

papier,

wyrabiany przez Chińczyków z lnu, — a udoskonalony przez Arabów, którzy stworzyli, słynną na całe świat, fabrykę papieru w Bagdadzie i Damaszku. Od Arabów przysłał się papier i w innych krajach, a w XII wieku wyrabia się go już nawet we Francji.

Z chwilą wynalezienia druku, najodpowiedniejszy materiał do drukowania książek okazał się właśnie papier, który był wyprawdziejnie mało trwały, ale zato bez porównania tańszy, niż pergamin, tak, że wkrótce pergamin zupełnie ustąpił miejsca papierowi.

Ciekawą rzeczą, jeśli chodzi o produkcję papieru, były znaki wodne, znajdujące się na szczególnych arkuszach, a przedstawiające zazwyczaj głowę wołu symbol św. Łukasza, patrona pergaministów i papierników, lub jakiś inny wizerunek, czy znak. Znaki wodne umieszczano w ten sposób, że do dna siła, przez które przelewano masę papierową do formy, wkładano odpowiedni rysunek, sporządzony z drutu.

Do mody ówczesnej należało wypełnianie każdego wolnego miejsca w tekście wielobarwnym malunkiem, lub zdobą ornamentacyjną, przyczem nie można odmówić średniowiecznym artystom smaku w doborze kolorów. Do malowania i pisanja używano pendzelków i piór, przeważnie ptasich, obok których niezbędnym dodatkiem był ostry nożyk do wyskrobywania plam i zacinania tępego pióra. Ze sprzętów najważniejszym był skośny pulpity, celem lepszego pisania, w stole był otwór, w którym umieszczano róg, pełen farby, lub atramentu.

Tak mniej więcej przedstawiał się zapas materiałów i narzędzi pisarskich zakonników, świątobliwych w cisy klasztornej cel, nad kodeksem czy kroniką, lub pisarza jakiegokolwiek kancelarii możnego pana, nadającego przywileje szlacheckim wasalom.

Wiadomości bieżące.

Niedziela

22

marca.

Dziś: Katarzyny

Jutro: Feliksa

Wschód słońca: 5.43

Zachód słońca: 17.59.

(—) Pan Wojewoda dr. Grażyński rewizytował w dniu wczorajszym Dyrektora Kolei Państwowych P. Wyleżyńskiego.

(—) Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Peowików u p. Wojewody.

Przewodniczący Zarządu Okręgu Śląskiego Związku Peowików z p. Starostą J. Wyglenda na czele zostali przyjęci o 10.30 przez P. Wojewodę Śląskiego. W toku audyencji przedstawiono P. Wojewodzie stan i metody prac Związku Peowików na Śląsku jak również przebieg i wyniki ostatniego walnego zjazdu Delegatów Związku w Warszawie. Nadmieniono także że P. Wojewoda dr. Grażyński jest członkiem Związku Peowików i niejednokrotnie dał wyraz swemu pozytywnemu stanowisku w stosunku do Związku i jego prac.

(—) Depesza hołdownicza Walnego Zjazdu Powstańców Narodowych do Pana Wojewody.

Obradujący w tych dniach w Poznaniu Walny Zjazd Weteranów Powstań Narodowych przesłał na ręce Pana Wojewody dr. Grażyńskiego telegram następującej treści: „Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 skupiający w swych 249 kołach 21 tysięcy powstańców Ziem Zachodnich z okazji rocznego Walnego Zjazdu Delegatów w Poznaniu, przesyła JWPanowi Wojewodzie zapewnienia swego przywiązania do Władz Państwowych i Osoby JWPana Wojewody, oraz gotowości do służby na każdym odcinku pracy”. Prezydium Zjazdu

Dancing-Bar „WOJKO“

Katowice, ul. Mickiewicza 8 i p.

Telefon 34420

Codziennie artystyczne występy Duet Ney, znakomity zespół rewijowo-muzyczny Taddy Englec,

Lokal otwarty do godz. 5-tej rano.

(—) Akademia ku czci ks. Piotra Skargi.

W bieżącym roku upływa 400 lat od daty urodzin ks. Piotra Skargi, złotoustego kaznodziei, wielkiego Polaka, budziela sumienia narodowego. Celem uczczenia tej świetlanej postaci urządziła uroczystą akademię IV. Publiczna Szkoła Powszechna nosząca Jego imię. Zarówno dobór programu jak i wykonanie tegoż stało na wysokim poziomie artystycznym i pozostawiło niezatarte wrażenie. W Teatrze Polskim zebrała się bardzo liczna publiczność z przedstawicielami władz duchownych i świeckich na czele; reprezentowane były wszelkie sfery społeczeństwa polskiego, nie brakowało też młodzieży, dla której postać ks. Skargi powinna być szczególnie bliską i cenną. Akademię rozpoczęło słowo wstępne pięknie wygłoszone przez kier. Szkoły p. Rudolfa Koppa, poczem chórzolny wykonał Gorczyckiego „Gaude Mater” oraz trzy Psalmi Mikołaja Gomółki. Wzięły referat wygłosił przedstawiciel Rady Rodzicielskiej p. K. Majeran. Po referacie natchnione słowa kazania ks. Skargi „O miłości Ojczyzny” wypowiedział z niezwykłym zapałem młodzieńcki uczeń szkoły. W części koncertowej Akademii wzięli udział znani artyści, którzy przychylnie się do uświetnienia uroczystości w osobach p. p. M. Bieleckiej, prof. Aleksandra Brachockiego, St. Krużera i prof. Józefa Cetnera. Akademię zakończyły produkcje Chóru męskiego urzędników Magistratu m. Katowic.

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio
tylko

w Mleczarni „Zdrowia“

w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 13.

Kuchnia mięsna i jarska — Obsługa w abonam.
po cenie niższej.

(—) Wdzięczność...

Gdy człowiek coś otrzyma, a nie kwapi się podziękować, uważamy go za źle wychowanego. Lecz niestety nie wszyscy i nie zawsze przestrzegamy tych przyjętych pojęć wdzięczności, zwłaszcza w wypadkach, w których wymagana jest bezwzględna wdzięczność. Mianowicie wobec Boga dość często grzeszymy brakiem szczerze wdzięczności. W porwie wielkiej radości z odzyskania swobody politycznej uchwaliliśmy i wzniesiliśmy w Poznaniu Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa jako symbol wdzięczności narodu wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny. Długo przeszło 3 lat już Pomnik stoi, a wciąż jeszcze ciąży na nim pewne zadłużenie. Dopelnimy więc obowiązku naszej wdzięczności wobec Boga, przyczyniając się wedle możliwości do wyplacenia Pomnika, by najwcześniej już symbolizował on naszą zupełną, bezwzględną wdzięczność, jak to już ślubowaliśmy uroczystie na pierwszym w Poznaniu odbywającym się Zjeździe Katolickim w obecności ówczesnego nuncjusza apostolskiego a obecnego Ojca św. Ofiary na resztę kosztów budowy Pomnika uprasza się nadsyłać pod adresem Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69, za blankietem P. K. O. na konto czekowe 207.470.

Najście bandytów na cyrk wędrowny w Szopienicach

Strzelanina na ulicach Szopienic

W ub. piątek wieczór, około godz. 21-ej usiłowano włamać się do cyrku wędrownego Stefani Machonowej w Szopienicach przy ul. 3. Maja. Pomocnik cyrku, Stanisław Krupa, zauważywszy 4-ch osobników dobijających się do strzelnicy, wybiegł na ulicę i wezwał pomocy policji.

W międzyczasie jednak sprawcy wtargnęli do strzelnicy, chcąc skraść strzelby, lecz natrafili na opór właścicielki, która wszczynając alarm, rzuciła się jednocześnie na jednego z bandytów i zdołała mu wyrwać skradzioną strzelbę.

Niedługo potem przybył na miejsce je-

den z policjantów z Szopienic i wystrzelił z rewolweru za uciekającym opryskiem, lecz strzały chybiły. Na ich odgłos nadbiegł z innej strony drugi policjant, który również wystrzelił i zranił w prawą nogę jednego z uciekających, niejakiego Alfonsa Kochanka, lat 19, zam. w Szopienicach przy ul. Dworcowej Nr. 17. Kochanka przytrzymano i, po nałożeniu prowizorycznego opatrunku — odstawiono do szpitala gminnego w Szopienicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Za współnikami bandyty zarządzono energiczny pościg.



Śląsk na czwartym miejscu w rodzinie radiowej

Stały wzrost liczby radio - abonentów w Polsce.

Katowice, 22. 3.

Rosnąca wciąż ilość radiolubaczy w Polsce jest dowodem, iż idea radiofonizacji całego kraju spotkała się u społeczeństwa z wielkim zrozumieniem. Wzrost jest w poszczególnych okręgach poczt i telegrafów bardzo nierównomierny i niewątpliwie zależy od stanu zaopatrzenia obywateli danej części kraju.

Według ostatnich danych statystycznych na dzień 1 marca b. r. na ogólną ilość 538.060 radioabonentów, najwięcej, bo przeszło 200.000 zarejestrowanych jest na terenie dyrekcji warszawskiej, w czym sama Warszawa stanowi bardzo poważną pozycję — 77.246 radioabonentów. W pozostałych dyrekcjach ilość abonentów radiowych wynosi: lwowska — 61.049, krakowska — 55.073, lubelska — 49.563, bydgoska — 38.777, poznańska — 37.550, wileńska — 33.149.

Czytelników zainteresują przede wszystkim cyfry, dotyczące dyrekcji katowickiej. Oto na

Śląsku, w 139 urzędach pocztowych zarejestrowanych jest 60.589 radioabonentów, zatem w wielkiej rodzinie radiowej jesteśmy na czwartym miejscu w Polsce.

Nie należy przytem zapomnieć, iż radiostacja katowicka ma wielki zasięg, zaczęła słuchać jej audycy i programów liczne miejscowości poza okręgiem dyrekcyjnym. Zapoznamy więc Czytelników z cyframi radioabonentów w poszczególnych miejscowościach, którzy korzystają z programów rozgłośni katowickiej, a więc: Katowice — 11.198, Chorzów — 6683, Mysłowice — 1302, Bielsko — 2322, Rybnik — 1489, Biała — 1892, Sosnowiec — 3500, Będzin — 1042, Czeladź — 401, Dąbrowa Górnicza — 787, Zawiercie — 629, Częstochowa — 3498, Kielce — 2412, Radomsko — 690 i t. d. Obliczając w ten sposób, można śmiało twierdzić, iż zasięg rozgłośni katowickiej obejmuje blisko 80.000 radioabonentów.

Zonobójca Czernik z Rybnika oczekuje rozprawy sądowej

W nadchodzący wtorek 24 bm. stanie przed Sądem Okręgowym w Rybniku 26-letni Maksymilian Czernik z Rybnika, który w nocy z 15—16 lutego br. dopuścił się strasznego zbrodni, zabijając swoją o rok starszą żonę Agnieszkę. Czernikowie żyli od dłuższego czasu w niezgodzie i często dochodziło pomiędzy nimi do bójek i kłótni. Czernik, nałogowy alkoholik, maltretował żonę, wymuszając od niej pieniądze na wódkę. Krytycznej nocy Czernikowie bawili razem w jednej z rybnickich restauracji. Po powrocie do domu Czernik wszczął znowu z żoną

gwałtowną kłótnię i w pewnej chwili porwał jakieś tępe narzędzie i zaczął nim w strasliwy sposób masakrować głowę i twarz kobiety. Pod strasliwymi razami Czernika wyzionęła ducha. Czernik po dokonaniu tego strasznego czynu zameldował się sam nazajutrz w miejscowym komisariacie policji, oświadczając dyżurnemu policjantowi, że zabił żonę. Zbrodniarz przebywa obecnie w areszcie śledczym w Rybniku. Rozprawa przeciwko Czernikowi oczekiwana jest przez społeczeństwo pow. rybnickiego z wielkim zainteresowaniem.



Aparat propagandowy Niemiec nieźle pracuje, obejmując swymi wpływami nawet pewne organizacje w Londynie, których członkinie urządziły w tych dniach demonstrację na ulicach miasta, niosąc wielkie tablice z napisem: „Niemcy chcą pokoju — odpowiedzmy pokojem!”

Dwa śmiałe włamania w Bieruniu Nowym

Katowice, 22. 3.

W nocy z 20 na 21 bm włamali się nieznan sprawcy do Urzędu Pocztowego w Nowym Bieruniu. Włamywacze przeszukali wszystkie skrytki i szufladki, zabierając przesyłkę materiału na ubrania i 7 złotych. Ponadto próbowali zapomocą świdra otworzyć kasę ogniotrwałą, w której znajdowała się większa kwota pieniędzy.

na, lecz wysiłki złodziei okazały się bezskuteczne.

Tej samej nocy włamali się namprawdopodobnie ci sami sprawcy, przez wyduszenie okna do biura Okręgowego Urzędu w Bieruniu Nowym. Nie znalazłszy nic godnego zabrania, sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. Śledztwo w celu ujęcia włamywaczy w toku.

(—) Likwidacja Stow. Opieki nad emerytami.

Zarządzeniem Dyrekcji Policji z dnia 30. 4. 1935 r. zostało zawieszone w działalności i równocześnie rozwiązane Stowarzyszenie Opieki nad Emerytami Pracowników Umysłowych, z siedzibą w Katowicach, z uwagi na okoliczności, że stow. nie odpowiadało warunkom swego prawnego istnienia oraz, że działalność jego nie dała się pogodzić z obowiązującym prawem.

Kurator nad majątkiem byłego stow. przystępuje do likwidacji majątku. W tym celu zostało zwołane na dzień 24 bm. o godz. 10 publiczne zgromadzenie byłych członków rozwiązanego stowarzyszenia na sali Piotra Kosza w Katowicach-Dębie przy ulicy Dębowej 66. Będzie to ostatnie zgromadzenie byłych członków stow. i dlatego poleca się, by członkowie przybyli gromadnie.

(—) Herbatka informacyjna Kobięcego Przysposobienia Wojskowego.

Koło lokalne organizacji Wojskowego Przysposobienia Kobięcego do obrony Kraju urządza Herbatkę informacyjną, która odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 18 w nowej i pięknie urządzonej świetlicy Szkoły Zawodowej Towarzystwa Połk w Katowicach, przy ul. Krasieńskiego 3 sala 211. Referat wygłosi Kom. Rejonu Śląskiego p. Umierzyska na temat: „Cele i zadania nowo powstałego Komitetu Społecznego Przysposobienia Kobięcego do Obrony Kraju”.

NOWOOTWARCIE - REWELACJA!!!

Katowicka Hala Piwna, Katowice, ul. 3-go Maja 25

sprzedaje wyborowe piwo 13*

SZKLANKĘ 18 groszy (3805)

(—) Polki w hołdzie Zmarłemu Wodzowi Narodowi.

Członkinie Towarzystwa Polek koła katowickiego zebrały się w środę, dnia 18 bm. o godz. 19 celem uczczenia pamięci Imienia Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego. Po pełnem skupieniu i godnem wysłuchaniu przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej, ślubowały stać na straży powierzonej nam przez Marszałka wolnej mocarstwowej Polski.

(—) Warszawa w przyszłości.

Z okazji urządzanej wystawy „Warszawa w przyszłości” Liga Popierania Turystyki Delegatura Katowice organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Warszawy na dwa dni tj. 29 i 30 bm. Cena przejazdu tam i spowrotem tylko zł 11 gr 50. Bilet kontrolny na pociąg popularny uprawnia do jednorazowego wstępu na wystawę za opłatą zniżoną. Pociąg popularny złożony z wagonów pullmanowskich III klasy z miejscami numerowanymi odcinek z Katowic w nocy 28 na 29 bm. o godz. 0.50. Warszawa przy. 29 godz. 8.28. Powrót z Warszawy dnia 30 bm. godz. 18.06 Katowice przy. tego samego dnia godz. 23.47. Zgłoszenia przyjmują i bilety sprzedają Biura Podróży „Orbis” Katowice, Chorzów i Sosnowiec, Wągons Lits Cook Katowice oraz kasa biletowa Katowice pierwsze okienko po prawej stronie hali dworcowej III klasy. Ilość miejsc w pociągu ograniczona.

Tanie konserwy na święta!

Groszek z karotką wyb. 1/1 kg. 1.60 przy 5 p. 1.50
Szparagki łamane średnie 1/1 kg. 1.90 przy 5 p. 1.80
itd.

u Firmy:

EMIL MISERA

Delikatesy i Hurtownia win

KATOWICE, ul. M. Piłsudskiego 6. naprzeciw Otta

(—) Wielkanoc w Zakopanem.

Liga Popierania Turystyki Delegatura Katowice organizuje na okres Świąt Wielkanocnych popularną wycieczkę z Katowic do Zakopanego. Cena przejazdu tam i spowrotem tylko 8,50 zł. Wyjazd z Katowic dnia 11 kwietnia po południu powrót do Katowic dnia 13 kwietnia wieczorem. Zgłoszenia przyjmują wszystkie Biura podróży „Orbis” i Wągons Lits Cook.

(—) Praktyki wakacyjne dla studentów.

Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministerstw okólnik polecający dostarczenie praktyk wakacyjnych dla studentów w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. W myśl tego okólnika ministerstwa przekażą ustanowione w swoich resortach na tegoroczny okres wakacyjny praktyki do dyspozycji ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, które podzieli je między szkoły. W związku z tem minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał odpowiednie zarządzenia do szkół akademickich i wyższych. Przydziału praktyk krajowych poszczególnym studentom dokonają dziekanowie wydziałów, względnie rektorzy lub dyrektorzy w szkołach jednowydziałowych. Studenci, ubiegający się o praktyki wakacyjne krajowe, powinni składać podania do dnia 25 kwietnia r.b. Termin składania podań o praktyki wakacyjne zagraniczne uzyskane przez ministerstwo spraw zagranicznych w związku z międzynarodową wymianą praktyk, upływa dnia 31 marca. Tryb przyznawania tych praktyk z uwagi na ich charakter będzie odmienny, niż krajowych. Obok władz szkolnych przewidziany jest bowiem przy przyznawaniu praktyk zagranicznych współudział kuratorium Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”. Podania o praktyki wakacyjne zarówno krajowe, jak i zagraniczne, należy składać na ręce władz szkoły.

Przy dolegliwościach żołądkowych zgadza, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej — Franciszka Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zalecana przez lekarzy.

(—) Rejestracja kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Na ostatnim zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego stwierdzono, że uczciwość zrzeszone w ZNP, obchodzą żywo i sytuacja kandydatów do zawodu nauczycielskiego, tj. absolwentów i absolwentek seminariów nauczycielskich, względnie innych zakładów kształcenia nauczycieli. W związku z tem zarząd główny ZNP, zalecił swym ogniskom, oddziałom grodzkim i okręgom przeprowadzenie rejestracji kandydatów do zawodu nauczycielskiego, którzy dotychczas pozostają bez pracy w tym zawodzie. Zainteresowani powinni zgłaszać się do najbliższego ogniska Zw. Nauczycielstwa Polskiego, celem dokonania rejestracji, poczem otrzymają dalsze informacje o zamierzonej przez ZNP, akcji przyjęcia im z pomocą zawodowa.

chcę być młodą



I dlatego stosuję wyłącznie Krem KALLOSA - ELOE, który usuwa wszelkie wady cery i nadaje twarzy świeżość i młodzieńczy wygląd.

KREM KALLOSA
eloe BORYSZEW

(—) Powstanie Komitetu Budowy Osiedla dla urzędników W. I.

Ostatnio odbyło się w gmachu Zarządu Centralnego Wspólnoty Interesów w Katowicach zebranie urzędników Wspólnoty Interesów, reflektantów na budowę domów mieszkalnych na terenach przeznaczonych przez Wspólnotę Interesów na parcelacji Zebraniu przewodniczył p. Leon Lipok. Informacji z ramienia administracji gruntów Wspólnoty Interesów udzielał dr. Gluziński. W dyskusji brali również udział pp. architekt Michał Dietz d'Arma. Dla ułatwienia spraw związanych z parcelacją i budową wybrano komitet w składzie następującym: pp. dr. Bachleda — przewodniczący, inż. Gawlik — zast. przew. Sajdak — sekretarz, Ornatoński — zast. sekr., oraz pp.: Kuśnierczyk, inż. Klimko, Szczudło, Szastok, inż. Bańjan i inż. Ponowicz.

(—) Pracownicy prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych organizują się.

W dniu 19 b. m. w Katowicach odbyło się plenarne zebranie sekcji Pracowników Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeniowych przy P. Z. P. Dr. Gawlik zdał relację z wyniku interwencji u Pana Premiera Kościalskiego w sprawie akcji protestacyjnej pracowników Prywat. Tow. Ubezpiecz. Następnie dr. Gawlik wygłosił wyczerpujący referat na temat zbiorowej umowy taryfowej według kodeksu zobowiązań.

(—) Włamanie w śródmieściu.

W ub. czwartek, w czasie między godz. 17 a 19 weszli nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania kupca Moryca Szwiechera w Katowicach przy Placu Miarki Nr. 7 gdzie po wyważeniu drzwi do szafy — skradli garderobę oraz biżuterię, łącznej wartości około 550 zł.

(—) Kradzież kolejowa.

Pod zarzutem kradzieży kilku kg. nasion koniżyny z przesyłki kolejowej dokonanej 11 bm. w magazynie kolejowym w Katowicach — zatrzymano robotnika kolejowego Piotra Hornika zam. w Brzezince, przy ul. 3 Maja nr. 65. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Hornika znaleziono około 2 kg. skradzionych nasion.

(—) Zapalniczki w pierzynie.

Ślaska Straż Graniczna przeprowadziła rewizję mieszkaniową w Sosnowcu przy ul. Robotniczej w mieszkaniu Jana i Florentyny Czyżów. W wyniku rewizji znaleziono ukryte w pierzynie i sienniku 279 sztuk zapalniczek przemysłowych z Niemiec. Towar skonfiskowano, a Czyżów pociągnięto do odpowiedzialności karniej.

Z Katowickiego

(K) Tak być nie powinno.

Bedac w tych dniach w jednym z mieszkań domu 26d przy ul. 3 Maja w Szopienicach, byłem formalnie zasypianym popiołem i śmieciem unoszonem wiatrem ze znajdującego się tuż przy chodniku przepelnionego śmietnika. Jak się okazało, wspomniany dom oraz skrzynia na śmiecie stanowią własność tut. Gminy. Czyżby ustawa sanitarna nie dotyczyła zarządu gminnego, gdyż — jak wiadomo — właściwość prywatni domów za podobne przekroczenia karani są grzywnami.

(K) Roczna praca koła T. C. L. w Brzezince.

Ostatnio odbyło się walne zebranie koła T. C. L. w Brzezince, któremu przewodniczył prezes nac. gminy p. Korus. Członkowie zarządu koła zdali kolejno swe sprawozdania ze swej pracy i rozwoju koła w roku 1935. Walne zebranie postanowiło i wybrało dawny zarząd na rok obecny, z tem, że w miejsce 2 ustępn. członków wybrano 2 nowych i to: pp.: Spalka Walen-

Proces Wincentego Haduli uległ ponownie odroczeniu

Przed s. o. Głowackim toczyła się w sobotę w dalszym ciągu rozprawa przeciwko Wincentemu Haduli, b. kierownikowi oddziału celno-przewozowego huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu. Hadula, oskarżony o sprzeniewierzenie na przestrzeni dłuższego czasu około 20.000 zł stawał kilkakrotnie przed sądem, lecz rozprawy stale ulegały odroczeniu.

Sąd przesłuchiwał wczoraj kilku urzędników huty „Pokój“, którzy nie potwierdzili tezy obrony o rzekomych nadużyciach dokonywanych za wiedzą i nakazem dyrekcji huty.

Hadula czuje się bardzo niepewnie pod ostrzałem pytań i w wielu wypadkach szuka pomocy wzrokiem u swego obrońcy. — Pochodzi to stąd, że Hadula wycofał w czasie rozprawy kilka ważnych zeznań złożonych w dochodzeniach, co komplikuje sprawę o tyle, że przedłuża się proces prowadzenia dowodu prawdy.

Odnosnie do znalezionych w księgach podręcznych Haduli kilku fałszywych pozycji, na których znać poprawki, Hadula pierwotnie zaprzecza jakoby miał z tem

fałszerstwem coś wspólnego, lecz za chwilę, kiedy mu przedłożono książki do wglądu, przyznał się do wpisania kilku pozycji. Jednakowoż obrońca Haduli, mec. Guzy prowadzi obronę w kierunku naprowadzonym przez oskarżonego, a mianowicie w celu stwierdzenia, że w hucie „Pokój“ dokonywano rzekomo tego rodzaju nadużyć systematycznie, przyczem Hadula był tylko narzędziem. Otrzymał zlecenia i pieniądze do wypłaty różnym ludziom w związku z licznymi nieformalnościami w obrocie towarów uszlachetniających. Ponieważ wydatków na ten cel nie można było księgować, wpisywano je do podręcznej książki Haduli. Na dowód prawdziwości tej tezy powołała obrona insp. Gorączkę z Urzędu Celnego, który prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Jednocześnie w czasie wczorajszej rozprawy mec. Horawa, zastępca powoda cywilnego przedłożył materiały, które wskazywały na pojedynczą rolę Haduli, dając cewód, że dokonywał on nadżyć na własną rękę, przyczem nie dzielił się z nikim dochodami.

Rozprawa ostatecznie uległa dalszej zwłoce i odbędzie się w dalszym ciągu 25 bm. o godz. 9-ej.



Brak apetytu!

Apetyt jest najlepszym barometrem zdrowia dzieci. Brak apetytu przeważnie oznacza zbliżanie się choroby. Należy wtedy dawać dzieciom Jemalt Dra Wandera. Jemalt pobudza apetyt jak tran, ale dzieci przyjmują go chętnie ze względu na przyjemny zapach i smak sproszkowanych biszkoptów.

Do nabycia w aptekach i składach aptecz.

JEMALT

Dr. A. WANDER. S. A. KRAKÓW.

Oszczercza napaść „Polonii” na p. inspektora Kłapę sądownie ukarana

Katowice 22 marca.

Odwlekany od dłuższego czasu proces wytoczony przeciw „Polonii” przez p. inspektora Mieczysława Kłapę, został zakończony wyrokiem skazującym p. Pustelnika, b. redaktora odpowiedzialnego oszczerczej „Polonii” na 14 dni aresztu, 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu oraz na pokrycie kosztów sądowych.

Na tle tego procesu jaskrawo uwypukla się rola „katolickiej” „Polonii”, która w walce z przeciwnikami, uznając chyba zasadę: cel uświęca środki — nie pogardza najmniej etycznymi z nich t. j. nikczemnem oszczerstwem, obdzieraniem człowieka z cześci, celem podważenia jego pozycji służbowej i socjalnej.

Przedmiotem procesu był artykuł wydrukowany w „Polonii” z dnia 14 grudnia 1935 roku pt. „Nowy wyciecznik wizytatora Kłapy”, w którym organ śląskiej chadecji zarzucał, że oskarżyciel prywatny nalegał na urzędników huty, by Siostrom odebrano prowadzenie ochronki w Wełnowcu, że groził odebraniem koncesji na prowadzenie ochronki, przeciwnie nalegał, by o tę koncesję się postarano (gdyż zakład huty Hohenlohego względnie Siostry dotąd koncesji nie posiadają), by Siostra, która pracuje w przedszkolu i nie ma kwalifikacji wymaganych

ustawą, a pracuje bez zezwolenia władz szkolnych, o to zezwolenie się postarała, że odośnośnego urzędnika nie nazwał „zacofanym” ale natomiast, jak zeznał świadek Kalinowski, p. inspektor rozmawiał z nim przyjaźnie. Ba, jedna z Sióstr zeznała, że p. inspektor ubolewał, iż z powodu braku unormowania podstaw prawnych istnienia przedszkola, nie mógł zabiegać w sposób skuteczny o należyte wyposażenie przedszkola tak niezbędnego dla dzieci robotników.

Nie dziwnego, że rozpaczliwe wysiłki obrońców oskarżonego (między innymi mec. Korfantego juniora) musiały zakończyć się smrotną klęską. Nie pomógł argument obrońcy, p. Korfantego, że artykuł z „Polonii” został oparty o materiał dostarczony prasie przez K. A. P. a więc, że nie p. Pustelnik winien być oskarżony lecz K. A. P. względnie czynniki, które informowały tę agencję, a których mimo szumnych zapowiedzi ani oskarżony, ani obrońcy nie chcieli wymienić.

W konkluzji inkryminowanego artykułu „Polonia” postawiła pytanie — „Kto sieje niezgodę w społeczeństwie”? Wyrok omawianego procesu dał na to pytanie aż nadto wyraźną odpowiedź!

Ten i wiele innych procesów przegranych, jakoteż tendencje i kierunek tego organu wskazują na to, że źródłem fermentu i destrukcji na Śląsku jest właśnie organ śląskiej chadecji — i czynniki kryjące się za nią. Szkoda, że kara dotyka niewinnego odpowiedzialnego redaktora „Polonii” — a nie tchórzliwego właściwego oszczercy, który inspirował tego rodzaju artykuły, a ukrywa przed odpowiedzialnością karno-sądową i moralną.

INTERNATOWE GIMNAZJUM I SZKOŁA POWSZECHNA

XX Marjanów na Bielanych, Warszawa 32, ulica Kamedułów 81

Egzaminy wstępne odbędą się w połowie czerwca i w końcu sierpnia. Dokładna data podana będzie dodatkowo. Szczegółowych informacji udziela kancelaria gimnazjum

Tramwaj N. 15

Telefon Nr. 11-44-45

Dezterter i kryminalista filarem „Volksbundu” w Żorach

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o aresztowaniu przez policję w Żorach członka „Volksbundu” i znanego renegata Klimka Pawła, pochodzącego z Folwarków koło Żor. Osobnik ten dopuścił się bezczelnej prowokacji Zw. Powst. Śląskich, rzucając pod ich adresem obelgi. Bezczelnego renegata odstawiono natychmiast do dyspozycji sędziego śledczego, który po przesłuchaniu go zdecydował, osadzenie przytrzymałego w areszcie śledczym aż do rozprawy, ponieważ zachodzi obawa, że Klimek ucieknie za granicę.

Wiadomo z wielu przykładów, że „Volksbund” przyjmuje do swych szeregów rozmaite mety społeczne i szumowiny o bogatej przeszłości kryminalnej

Oto, jakie są informacje o Pawle Klimku: W czasie wojny osławiony Klimek, który jest dziś filarem „Volksbundu” uciekł z armii niemieckiej wraz z osławionym bandytą Jabłonką, który przez kilka lat był postrachem okolicy Żor. Dezterterzy ścigających ich żandarmów ostrzeliwali z broni palnej, raniąc ich kilku. Następnie lata wykazywał, że Klimek jest nie tylko dezterterem, ale i zdecydowanym kryminalistą. Obecnie ten Klimek — dezterter, kompan krwawego bandyty, znany kryminalista — jest filarem i liderem „Volksbundu” i w tym charakterze dopuszcza się bezczelnych prowokacyjnych wystąpień

Popieraj handel polski!

tego i Cieśluka Teod. Następnie radzono nad możliwościami uzyskania większych funduszy na terenie Brzeziny na cele oświatowe koła T. C. L. Po zebraniu odbyła się wieczornica po-

święcona 15 rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku. Na wieczornicy zostały wygłoszone dwa referaty przez kier. szkoły p. Cieśluka i nac. gminy.

Z Mysłowic

(M) Włamanie.

W nocy na 18 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli przez otwarte okno w ustępie do restauracji Brachaczka Józefa w Mysłowicach, przy ul. Krakowskiej Nr. 10, i skradli wyroby różnicze, garderobę oraz większą ilość wyrobów tytoniowych — łącznej wartości około 200 zł.

Togal

Grypa, przeziębienie, reumatyzm, artretyzm, podagra są zimną plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki Togal. CENA ZŁ. 1.50

PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

Z Chorzowa

(=) Lekarski dyżur niedzielnym

dla członków tut. Kasy Chorych w dniu 22 bm. pełnić będą pp.: dr. med. Zbroja zam. w Chorzowie II, ul. 3-go Maja 2, oraz dr. Lex zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie do poniedziałku, dnia 23 bm. godz. 8

(=) „Grube ryby”.

Staraniem Rady Rodzicielskiej oraz kierownictwa Szkoły Specjalnej odegra dnia 23 bm. o godz. 20 na sali Teatru Domu Ludowego w Chorzowie ul. Sienkiewicza 5 zespół czołowych sił amatorskich Chorzowa komedję w III aktach M. Bałuckiego pt. „Grube ryby”. Ceny biletów najniższe. Czysty zysk z przedstawienia przeznacza się na pomoc szkolną dla najbardziej potrzebującej działy szkolnej.

(=) Dom Ludowy otrzyma nowe skrzydło.

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Śląskiego, prezydenta m. Chorzowa Grzesika odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy Domu Ludowego. Uchwalono przystąpić z początkiem kwietnia do rozbudowy prawego skrzydła domu, w którym znajdą pomieszczenie sale zebrania, pokoje biurowe, biblioteka, czytelnia, sala odczytowa, świetlica itd. Koszta budowy wyniosą około mil. zł.

(=) Piękny rozwój LOPP w Chorzowie.

Dnia 21 bm. odbyło się w sali rady miejskiej walne zebranie LOPP. Zebranie zajął prezes dr. Zagórowski, poczem na przewodniczącego wybrano prezydenta Marszałka Grzesika. Ze złożonych następnie sprawozdań wynika, że liczba członków obwodu miejskiego LOPP, wzrosła w roku sprawozdawczym o 6.500 i sięga obecnie 16.000 osób. Dochody wyniosły około 79.000 zł, przekraczając przewidziany budżet o 17.000 zł. Po udzieleniu zarządowi absolutorium dokonano uzupełniającego wyboru na stanowisko skarbnika, którym został wybrany ponownie p. Brachaczek. W końcu zebrania wygłosił przemówienie dr. Borth.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Międzymiastowy mecz piłkarski Chorzów — Katowice

o puchar plebiscytowy dziś w Wielk. Hajdukach na boisku Ruchu o godz. 16.

W czasie plebiscytu Polski Komisarjat Plebiscytowy w Bytomiu, mimo nawału pracy, zatroszczył się również o rozbudzenie sportu polskiego. W tym celu ufundował puchar plebiscytowy dla powstałych w tym okresie polskich klubów piłkarskich. W rozgrywkach tych uczestniczyły wszystkie kluby polskie. Rozgrywki te trwały do czasu powołania do życia Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, w którym wszystkie zrzeszone kluby rozgrywały już mistrzostwa związkowe.

W roku 1925 śląskie władze piłkarskie postanowiły puchar ten przeznaczyć na rozgrywki międzymiastowe Katowice — Chorzów i wreszcie uchwały spotkania te zakończyć i puchar przekazać Muzeum Śląskiemu. W tym celu ustaliły program ostatecznych walk o tę cenną nagrodę, wyznaczając do współzawodnictwa reprezentacje miast Katowice, Chorzów i Podokręgów Rybnik i Bielsko.

Pierwsze z decydujących spotkań o ten puchar odbędzie się dziś na Stadionie „Ruchu” w Wielkich Hajdukach o godz. 16-tej między reprezentacjami Katowic i Chorzowa.

Mecz ten zapowiada się atrakcyjnie, tembardziej że reprezentacje obydwu miast zestawione zostały z najlepszych zawodników czołowych klubów śląskich.

W tym roku zakończone zostaną rozgrywki o puchar, gdyż Zarząd Śląskiego O.

Z. P. N. przypisując tej pięknej nagrodzie znaczenie historyczne i wychodząc z założenia, że spełniła ona wytknięty jej cel, rozbudzenia sportu polskiego na Śląsku, odda ją Śląskiemu Muzeum.

Śląski OZPN. rozpiął ostatnio trzy spotkania o puchar plebiscytowy. Do decydujących walk staną reprezentacje Pod-

okręgów Bielska, Rybnika i miast Chorzowa i Katowic.

W dwóch półfinałowych meczach walczą: dziś 22 bm. Katowice — Chorzów w Wielkich Hajdukach; 29 bm. reprezentacje Podokręgów Bielsko — Rybnik w Rybniku, wreszcie 13 kwietnia zwycięzcy pierwszych dwu spotkań rozegrają mecz finałowy w Katowicach.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w tak ciężkich i bolesnych dla mnie chwilach po śmierci Zony mojej

Ś. p. Konstancji Lebieczkiewicz

okazali mi tyle szczerego współczucia i żalu, a w szczególności Przewiel. Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz, I. M. Rektorowi Akademii Górniczej, Zarządowi Giesche Sp. Akc., Radzie Załogowej kopalni Giesche, Urzędnikom i Robotnikom kopalni i hut, Chórowi „Montusko”, Organizacjom, Towarzystwom i Związkom, Kolegom i Znajomym oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu Jej ostatniej usługi, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Inż. Józef Lebieczkiewicz

Giszowiec, 22 marca 1936 r.

3776

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody szczerego współudziału okazanego nam przy pogrzebie mojego najukochańszego męża, naszego niezapomnianego ojca, brata, szwagra, wujka, teścia i dziadka

mistrza wagi

Ś. p. Stanisława Strokosza

oraz za tak liczne wieńce, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania. Przedewszystkiem dziękujemy Przewiel. ks. kapłanowi Niechojowi, Szan. Dyrekcji „Huty Pokój”, St. Zakł. Gór. Hutniczym Sp. Akc., urzędnikom „Huty Baldon”, współpracownikom, kolegom i znajomym zmarłego. W smutku pozostali

Florentyna Strokosz, żona Ernest, syn Elfyda i Adela, córki

3768

Ogólnopolskie zawody pływackie w Siemianowicach

Sukces pływaków śląskich w eliminacjach.

W Siemianowicach z okazji 30-lecia Klubu Pływackiego Siemianowice rozegrane zostały międzynarodowe zawody pływackie. W ramach których odbyły się również 4 biegi eliminacyjne przed meczem z Austrią. Wyniki biegów eliminacyjnych przedstawiają się następująco:

100 m nawznak: 1) Rychter (Gliwice) 1:15, 2) Karliczek (EKS) 1:17,2, 3) Wiedera (KP Siem.) 1:20,2.

100 m st. kl. 1) Hejdrich (KP Siem.) 1:14,8, 2) Aramiosch (Gliwice) 1:16,2, 3) Boguth (AZS Warszawa) 1:17.

200 m st. kl. 1) Hejdrich 2:49,3 2) Rychter (Gliwice) 2:54,4, 3) Szrajbman II (Legia Warsz.) 2:55,6.

200 m st. dow.: 1) Karliczek (EKS) 2:20,2, 2) Aramiosch (Gliwice) 2:21,4, 3) Szrajbman I (Legia) 2:21,4.

Inne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m st. dow. 1) Winkler (Gliwice) 1:01,2.

2) Rother (EKS) 1:05,6, 3) Wiener (Hakoah Bielsko) 1:09.

100 m. kl. pań: 1) Wosietz (Gliwice) 1:30,9, 2) Jarkuliszówna (TPGN) 1:35,3, 3) Missanówna (Pogoń Lwów) 1:41,5.

66 m kl. pań: 1) Dworaczek 1:05,3, 2) Nowakówna 1:11,9, 3) Hanslikówna 1:14,2.

10 x 33 m dowolnym pań: 1) EKS 3:09,5, 2) KP. Siemianowice 3:13,6, 3) Pogoń Katowice 3:17,8.

3 x 100 m. zm. pań: 1) Gliwice 3:40,8, 2) KP. Siemianowice 3:49,2, 3) KP. Siemianowice 2 — 4:04,4, 4) AZS Warszawa — 4:06,8.

W meczu waterpolowym Gliwice pokonały kombinowany team AZS-u Warszawa — EKS Katowice wysoko 8:4 (4:1) a Hakoah z Bielska zwyciężył katowicką Pogoń 9:2 (5:1). Sędziowali po Broll i Przybyła.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże. Organizacja sprawna.

Rewelacyjna sprzedaż książek

po cenach niższych

Kilkunastokrotna niższa cen na niektórych resztkach nakładów „ROJU” i na „Wielkiej Bibliotece Arcydzieł Literatury”. Książki z różnych dziedzin wiedzy.

Książki do nabycia we wszystkich księgarniach.

Katalogi na żądanie gratis.

Towarzystwo Wydawnicze „Rój”

Warszawa, ul. Kredytowa Nr. 1.

3811

Wiosenna wycieczka wysokogórska

W tydzień przedświąteczny urządza S. K. N. wycieczkę wysokogórską, prowadzącą przez Tatry Zachodnie Program wycieczki przedstawia się następująco:

Niedziela, dnia 5 kwietnia rano o godzinie 8,30 zbiórka przed „Dworcem Tatrzańskim”. Zakopane Krupówki, 14. Hala Gąsienicowa — Żółta Turnia.

Poniedziałek: Kasprowy — Goryczkowe Czuby — Czerwone Wierchy — Zjazd do Ciemniaka do Kościeliskiej (Kiry).

Wtorek: Hala Pyszna (Dzień wypoczynkowy).

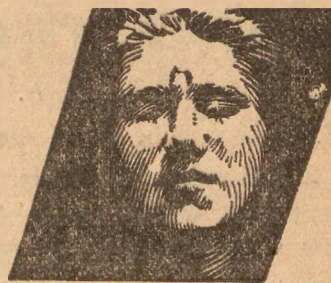
Środa: Przełęcz Pyszniańska — Błyszcz i Bystra — Kamenista — Zjazd do Pysznicy.

Czwartek: Siwe Turnie — Szczyt Starobociański — Kończysta — Trzydniwiński — Hala Chochołowska.

Piątek: Rakon — Wołowiec i zjazd spowrotem do Chochołowskiej.

Sobota: Dzień rezerwowy.

Wycieczka należy do typu wycieczek kombinowanych, wymagających należytego ekwipunku narciarsko - alpejskiego (czekan, raki). Liczba uczestników ograniczona do maksymalnie 6 osób o odpowiednich kwalifikacjach narciarsko - turystycznych. Zgłoszenia przyjmujemy najpóźniej do 1 kwietnia br. R. Górski, Katowice, ul. Peowików 8, telefon nr. 309 11.



Przy bólach

Aspirina, obecnie

preparat krajowy.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.
Cena za 6 tabl. obecnie już
tylko 21. 0.90, za 20 tabl. 21. 2.25

Piłka nożna w Podokręgu Bielsko-Biała.

Dziś rozegrane zostaną w Bielsku na boisku B. B. T. S. (BBSV) o godz. 10,30 zawody przyjacielskie B. K. S. Biała — D. F. C. Sturm Bielsko, o godz. 15,30 „06” Mysłowice — B. B. T. S. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie ze względu na dobrą formę drużyny myślowickiej, która prowadzi w tabeli o puchar K. S. Dąb.

W Dziedzicach rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo Klasy „A” nierozegrane w ubiegłym roku, K. S. Hakoah Bielsko — S. K. S. Grażyna Dziedzice.

Mecz piłki ręcznej pomiędzy T. G. S. Pole Zachodnie a drużyną „Peter Paul” Katowice odbędzie się dziś o godz. 15-tej na boisku Pola Zachodniego w Chorzowie przy ul. Lompy.

Walne zebranie T. G. S. Pole Zachodnie odbędzie się dziś o godz. 10-tej w szatni na boisku w Chorzowie.

Zakończenie ping - pongowych mistrzostw świata.

Tytuły mistrzów świata w ping-pongu zdobyli definitywnie następujący zawodnicy:

w grze pojedynczej panów — Czech Kolarz przed Polakiem Erlichem,

w grze pojedynczej pań — Amerykanka Aarons przed Niemką Krepbach,

w grze podwójnej pań — para amerykańska Blattner — Mc Clure po zwycięstwie w finale nad parą czeską Kolar — Patricek.

W grze podwójnej pań — para czeska Kettner — Schmid po zwycięstwie w finale nad parą czeską Votrubeć — Depetris,

K. S. Dąb

podaje swym członkom do wiadomości, że schadzki sekcji piłki nożnej odbywać się będą począwszy od bieżącego tygodnia zawsze w czwartki o godzinie 20, a nie jak dotychczas, w piątki.

Walne zebranie Śl. K. S. Strzelec Katowice.

Na podstawie par. 31 lit. d i f statutu klubu, odbędzie się 29 marca br. (niedziela) o godzinie 11 przed południem w lokalu przy ul. Zamkowej 20 nadzwyczajne walne zebranie Śląskiego Klubu Sportowego „Strzelec” Katowice. Na porządku dziennym między innymi zmiana statutu. W wypadku braku wystarczającej liczby członków — następne prawomocne zebranie odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.

Bieg na przełaj o mistrzostwo O. M. P. powiatu rybnickiego.

19 kwietnia br. organizuje Powiatowy Wydział Sportowy OMP pierwszą w tym sezonie lekkoatletyczną imprezę, a mianowicie: bieg na przełaj o mistrzostwo OMP pow. rybnickiego. Bieg odbędzie się w dwóch kategoriach: juniorzy (pom. lat 18) 1500 m. seniorzy — 3000 m. Start i meta na stadionie pływackim „Ruda”. Początek zawodów o godzinie 11. Zawodnicy muszą przejść badanie lekarskie. Zbiórka o godzinie 10.

Siatkówka.

Zawody w siatkówkę urządzone przez T. G. „Sokół” I. w Katowicach, zakończyły się zwycięstwem drużyny pań i panów K. K. S. „Pogoń” Katowice. W rozgrywkach pań drugie miejsce zajęła drużyna „Sokoła” I. Katowice, trzecie K. P. W. Katowice; w rozgrywkach panów drugie miejsce przypadło zespołowi K. P. W., trzecie „Sokołowi”. Szczególnie interesującą wypadła gra zespołów żeńskich „Sokoła” I. i KKS. Pogoń.

Plany naszych tenisistów.

Komisja sportowa P. Z. L. T. obradowała ostatnio w związku z rozpoczęciem się sezonu tenisowym postanawiając wysłać na mistrzostwa Grecji, które odbędą się w dn. 10—17 kwietnia w Atenach — Jędrzejowską, Hebdę i Tłoczyńską. Możliwy jest również wyjazd do Grecji — Wiltmannu. W ramach mistrzostw projektowane jest rozegranie meczu Grecja — Polska.

Komisja postanowiła przyjąć ostatecznie propozycję węgierską, rozegrania meczu Polska — Węgry w dn. 8 i 10 maja w Budapeszcie. Mecz ten poprzedzi walka o puchar Davisa z Austrią.

Przyjęto również zaproszenie francuskiego związku tenisowego, wzięcia udziału w mistrzostwach Francji w dn. 21 maja do 2 czerwca w Paryżu. Na mistrzostwa te wyjadą: Jędrzejowska, Hebdę, Tartowski i Tłoczyński.

Na mistrzostwa Austrii, w dn. 2—10 maja komisja sportowa postanowiła wysłać Jędrzejowską z tem, że Austria wydeleguje w drodze rewanżu swych graczy na tenisowe mistrzostwa Polski. Ponadto projektowane jest wysłanie kilku graczy polskich w sierpniu do Hamburga (mistrzostwa Rzeszy) i w drugiej połowie czerwca do Wimbledonu.

Pod koniec posiedzenia komisja sportowa PZLT. postanowiła wyrazić Jędrzejowskiej podziękowanie za godne reprezentowanie barw polskich na Rivierze i dwukrotnie zwycięstwo nad trzecią rakieta świata, Amgelią Stammera.

Wielki turniej tenisa stołowego w Bielsku.

Sekcja Tenisa Stołowego przy „Zielonej Piątce” w Bielsku urządza 22 bm. w sali gimnastycznej przy ul. Ministra Pierackiego Wielki Turniej Tenisa Stołowego o nagrody. Początek zawodów punktualnie o godz. 8 rano.

Liczne wartościowe nagrody i dyplomy przeznaczono dla zwycięzców. Losowanie 21. III. o godz. 18 przy ul. 3-go Maja 18. Zgłoszenia pisemne: Tad-usz Strzelecki, Bielsko Dolne przedmiocie 391, oraz w dniu turnieju najpóźniej do godz. 7,30 rano.

K. C. Siemianowice mistrzem Polski w piłce rowerowej.

W Siemianowicach rozegrano w ubiegłą niedzielę finałowy mecz piłki rowerowej o mistrzostwo Polski. Do decydującej rozgrywki stanęły zespoły K. C. Pszczyna i K. C. Siemianowice.

Mistrzostwo zdobyła drużyna K. C. Siemianowice poraż szóstą z rzędu bijąc K. C. Pszczynę 4:2 (2:1).

Śląski K. H. nie spoczął na laurach.

Śląski Klub Hokejowy, który w sezonie zimowym wykazał bardzo żywą ruchliwość, nie spoczął na laurach, lecz zabrał się do intensywniej pracy nad zaprawą letnią dla swych hokeistów. W tym celu zamierza stworzyć sekcję gier sportowych uważając je za najbardziej odpowiedni trening dla przygotowania formy hokeistów na sezon zimowy, który zastaie ich zawycał bez formy. — Konstytuujące zebranie sekcji gier sportowych przy Śląskim Klubie Hokejowym odbyło się na Sztucznym Torze w Katowicach, przy ulicy Bankowej w czwartek, dnia 19 bm.

Propagandowy bieg na przełaj.

Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego urządza Miejski Ośrodek WF Bielsko 22 bm. o godz. 11 propagandowy bieg na przełaj otwarty dla stowarzyszonych i nie-stowarzyszonych. Bieg odbędzie się w grupach: dla chłopców do lat 15, dla chłopców do lat 18, dla chłopców powyżej lat 18 oraz dla kobiet. Start i meta na plantach obok kortów tenisowych BBTL (ul. Woj. Grażyńskiego). Dla zwycięzców przewidziane są nagrody. Zgłoszenia przyjmują Miejski Ośrodek WF. Bielsko, Dom Żołnierza w Białej.

Marsz eliminacyjny Zw. Rezerwistów.

W ub. niedzielę odbył się marsz eliminacyjny Zw. Rezerwistów powiatu katowickiego, celem ustalenia 3 drużyn reprezentacyjnych do marszu Z. Szlakien Króla Jana Sobieskiego. Drużyny osiągnęły kolejność: 1. Nowa Wieś, 2. Mysłowice, 3. Siemianowice. Zawody przeprowadził komendant pow. ZR. por. rez. H. Podusadecki w obecności kpt. w st. spocz. Kiljana, komendanta Okręgu. Należy się podziękowanie Rodzinom ZR. w Siemianowicach za zorganizowanie dorocznego posilku na pójatek, oraz w Mysłowicach za kolację dla uczestników.

Dyżury sekretariatu.

Dyżury dla kolarzy w sekretariacie Śl. O. Z. K. ustaloną na mies.: marzec na każdą sobotę od godz. 17—19.

Badania lekarskie kolarzy.

Podaje się wszystkim kolarzom do wiadomości, iż każdy kolarz i czynny członek klubu powinien poddać się badaniu lekarskiemu (bezpłatnie). Poradnia sportowo-lekarska mieści się w gmachu Miejskiego Ośrodka Wychowania i jest czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—19. Zawodnicy powinni już teraz zgłaszać się do badania, aby uniknąć natłoku. Uzyskana karta lekarska należy przedłożyć w sekretariacie Śl. O. Z. K. Zawodnik, który się nie poddał badaniu lekarskiemu, nie będzie dopuszczony do zawodów kolarskich.

WYTWORNE MEBLE

W NAJLEPSZYM WYKONANIU
NIEDOSIĄGNIĘTE PIĘKNE
I W DUŻYM WYBORZE

poleca

FABRYKA MEBLI GUSTAW BERGER

NOWA WIEŚ
WŁ. J. BERGER

ROK ZAŁ. 1894 — TELEFON 5107 3786

DLA KOBIET środek ochronny pod gwarancją nieszkodliwą
Zgłoszenia: Zakłady Farmaceutyczne S. MARI
Warszawa, Wronia 69

Dom 3 piętrowy

z dwoma składami i 8 mieszkaniami, utrzymany w
stanie dobrym, położony w Chorzowie I, przy ulicy
Marszałka Piłsudskiego 6, przy samym Placu Marszał-
ka Piłsudskiego, przynoszący około zł 7.500,00 rocznie
czystego zysku, sprzeda

Ogólno-Miejscowa Kasa Chorych na miasto
Chorzów w Chorzowie.

Reflektanci na kupno tej nieruchomości, oferty swo-
je składają do dnia 30. III. 1936 r. godz. 12-tą w
południe, w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta
na kupno nieruchomości” w Kasie Chorych przy ulicy
Głowackiego 3. W ofercie podać należy, warunki zapłaty.
Wadium w wysokości 1/2 proc. od kwoty oferowa-
nej należy złożyć w Komunalnej Kasie Oszczędności
miasta Chorzowa, zawinkulowane na tut. Kasę Chorych.
Kwit o złożeniu wadium należy dołączyć do oferty.

Z własnych kultur

Nasiona warzyw

w handlowych odmianach poleca (3093)

Hodowla i skład nasion

EMIL FREEGE

Kraków, Lubicz 35-38 Katowice, Kościuszki 2

U W A G A !

Eleganckie Panie

Po powrocie z Targów
Futrzanych
Londyńskich, Leningradzkich i LIPSKICH
polecam 3779
po niebywale niskich cenach.
Lisy srebrne, niebieskie,
czerwone i krzyżaki

J. MILNER = Katowice

Tel. 330-17 Mieleckiego 6 Tel. 330-17

Orient Henna Szampon

Orient Henna Szampon

farbuje i modernizuje Twoje włosy
przez zwykłe mycie 12 odcieni
Po gwarancji nieszkodliwy
Wystrzegać się naśladownictw
Wszędzie do nabycia

Fr. Bogacz, Bydgoszcz
Dworcowa 14. 34 3

Święta w górach.



rolecam
moje
pierw-
szor-
zedn.

pianina i fortepiany
po cenach najniż-
szych bezkonkuren-
cyjnych i na dogodn.
warunkach spłaty. —
Okazyjna sprzedaż
instrumentów zagra-
nicznych od 500.- zł.

Pensjonat
„Słazaczka”
K. Mączyńskiej
WISŁA
Telefon Nr. 66
Przyjmuje zamó-
wienia na Święta.
Wszystkie pokoje
słoneczne z balko-
nami i łóżkami
Otwarty
przez cały rok
Cena przys. enne

B. SOMMERFELD
Skład fabryczny:
Katowice
ul. Kościuszki 16.
Telefon 348-98.

Przez drobne o-
głoszenie wszys-
tko znajdziesz.

Poco szukać gdzieindziej, kiedy można
wszelkie nasiona, sadzonki kwiatów,
warzyw, drzewek owocowych i ozdo-
bnych, bylin zimnotrwał., truskawek

w na lepszych odmianach, na najdogodniejszych
warunkach i po konkurencyjnych cenach w f-ie

Müller Leopold

własne ogrodnictwo:
Chorzów III, Węzłowiec 19, telefon 418-35
Rok założenia 1897
Składy kwiatów i nasion:
Chorzów I, ulica Wolności 3, telef. 407-63
Katowice, ul. 3-go Maja 16, telefon 316-63

Dobrze i tanie meble
kupisz w firmie

Meble Stylowe

Katowice, Stanisława 4
Wielki wybór sypialni, kuchni
jak również mebli pojedynczych
Dogodne warunki spłaty
Dostawa bezpłatna. (3778)

WOLNE POSADY

Kowala znającego się dokładnie na
pracach maszynowych, gzykowych,
ze świadectwem praktyki, poszukuje
fabryka maszyn W. Szafarczyk w
Cieszynie, od zaraz na stałą posadę.

Zdolnych i agentów i do inkasa z do-
kumentami poszukuję na cały Śląsk
„Uniwersum” Katowice, Wojewódz-
ka 32 (3775)

POSAD POSZUKUJĄ

Dam 200 zł, za wyrobiecie stałej po-
sady biurowej Zgłoszenia do P. Z.
pod „Urzednik”. (190)

Ślusarz - mechanik szuka pracy za
skromnym wynagrodzeniem, Zgłosz.
do P. Z. pod „103”

Gospodyni inteligentna uczciwa przy-
mie zarząd domu w Katowicach lub
na prowincji, Zgłoszenia pod „Ruty-
nowana”.

SPRZEDAŻE

Pianina Forteipiany

światowej sławy marki „Arnold Fi-
biger” — Kalsz (dostawca Polskie-
go Radia i Konserwatorii Muzycz-
nych) stale zdobywały najwyższe
odznaczenia na wystawach krajo-
wych i zagranicznych. Dostarcza po
cenach fabrycznych przedstawicieli:
Jan Filec, Katowice, ul. 3 Maja 21.
tel. 320-39

Parcela blisko lasu cygańskiego od
zaraz do sprzedania, 1400 m². Zgłosz.
do P. Z. pod „193” (105)

Piano-Leuschner

sprzedaje na raty, pod fachową gwa-
rancją, krajowe i zagraniczne, nowe i
używane pianina forteipiany, Kato-
wice, ul. Kościuszki 11.

nie przepłacajcie

towarów różnym agentom, prowizie
zaoszczędzisz dla siebie, jeśli wsta-
pisz przekonasz się, że najtaniej kupi-
sz za gotówkę, na raty: radioapara-
ty, maszyny do szycia, pisania, nowe
używane, rowery Kupujemy, zamie-
niamy używane maszyny do szycia,
pisania, Chrześcijańska firma „Śląski
Dom Maszyn”, Katowice, Kościusz-
ki 3. (3273)

„Bechstein” pianino koncertowe, pra-
wie że nowe, tanio do sprzedania, Of.
do Pol Zach. pod „3700”.

Parcele budowlane przy dworcu Pio-
trowice Śl. sprzedam, Zgłosz. upra-
sza się nadsyłać do Adm. Polski Zach.
pod „3771”.

Kamienice, wille, parcele, majątki
ziemskie sprzedam korzystnie Zgło-
szenia kupna i sprzedaży bezpłatne.
„Merkur”, Kraków, Dietla 59, tel. nr.
176-89. (3791)

Pensjonat nowoczesnie urządzone z
komfortem w Wiśle od zaraz do sprze-
dania, Zgłoszenia do P. Z. pod „Pen-
sjonat”. (107)

Małe mięsne na paszę, małe kosi-
nawoz organiczny „Mieśnik” dla W.
Panów Ogrodników, Rolników i Ho-
dowców polecają: Termochemiczne
Zakłady, Zawada, Śląsk (3765)

Salonik mahoniowy (Biedermayer)
oraz pianino (zagraniczna firma) do
sprzedania, Zgł. do P. Z. pod „1063”.

Ogród działkowy do sprzedania Ja-
giellońska 6, m 8

Koszula dobrze uszyta oszczędza iry-
tacji Solidnie, szybko i tanio szyje
Wytwórnia Bielew „Tatra” Katowice,
ce, Piłsudskiego 28 (3846)

Maszyny do szycia najlepszych ma-
rek, z gwarancją 30-letnią sprzedaje
okazyjnie „Poznański Dom Mebli”.
Katowice, Piłsudskiego 15. Dogodne
warunki zapłaty.

Sklep kolonialny do sprzedania wraz
z mieszkaniem 4 pokoje. Potrzebna
gotówka 7—8 000 zł. Zgłosz. do P. Z.
pod „1064”. (377)

Rowery najtańsze, najlepsze poleca
składnica Katowice, ul. Mariacka 21.
Sprzedaj za gotówkę, na raty i obli-
gacje pożyczek Państw — Umoż-
liwiamy realizację wszelkich projek-
tów. „Katowiczanie”, Dąbrowa 6.

ZADAJCIE CHODNIKÓW „FALALEUM” 50 Gr. ZA 1 m

Parcele około 800 m² w Katowicach i
kupie natychmiast Zgłoszenia do P.
Z. pod „Parcela”. (192)

Dom czynszowy w Katowicach wzgl.
Chorzowie kupie Zgłoszenia wraz z
podaniem ceny do P. Z. pod „Dom”.

Poszukuję dziecinie koło 150 litrów do
brze chłodzonego mleka z dworu Of.
z ceną Chorzów I Bogdana 31, skład

MIESZKANIA

Mieszkania 2 pokoje, kuchnia komfort
Katowice - Ligota ew. Piotrowice Śl.
blisko lasu (wila) poszukuję najpóź-
niej od 1 kwietnia. Zgłosze do P. Z.
pod „JBS” (3732)

2 pokoje z kuchnią w Katowicach I w
starym domu od zaraz do wynajęcia.
Zgłoszenia do P. Z. pod „Centrum”.

Pokoju z kuchnią poszukuję w Kato-
wicach Zgłoszenia do P. Z. pod „Ka-
towice”. (109)

Mieszkanie 3-pokojowe, tam czynsz,
położone w południowej części, za-
mienie na 4-pokojowe tamże. Zgłosz.
do P. Z. pod „3758”.

Jam. etaj o bezrobotnych!

Dobrze trafił...



Agent handlowy: — A może sobie
kupisz — czarny człowieku — te pod
wiązki Doskonale towar — materiał
niespożyty

KUPNA

Dom ze składami w Katowicach. Cho-
rzów I, do 30 000 zł. kupię Oferty
„Par”. Katowice, pod „Dom”. (3824)

Aparaturę kinematograficzną tylko w
dobrym stanie kupię natychmiast. Zgł.
z podaniem ceny do P. Z. pod „Apa-
ratura”. (110)

RÓŻNE

Pianina i forteipiany

strojenia, reparacje, politurowanie,
wykonuje pod gwarancją fachowo i
B. Sommerfeld, Fabryka pianin
Katowice, Kościuszki 16, tel. 348-98.

Pani X list otrzymałam późno, Pro-
szę o wyznaczenie daty spotkania się.
Zgłoszenia do P. Z. pod „wysoki”.

INTERESY HANDLOWE

Spółpracownika z gotówką 1 000 zł.
poszukuje dobrze prosperujące przed-
siębiorstwo Wiadomość: Katowice,
M. Piłsudskiego 51/26.

REKLAMA JEST DZWIIGNIĄ PRZEDSIĘBIORSTWA!

Dlatego ogłaszajcie się w naj-
większym i najskuteczniejszym
organie ogłoszeniowym ilustro-
wanym Dzienniku Śląskim
„Polsce Zachodniej”

Dwa rodzaje zazdrości.



— Pani: Żeby Marysia wiedziała,
jak ja zazdrościsz jej smukłej linii.
Co ty właściwie robisz, że masz taką
zgrabną figurę?
— Marysia: Ja? Zazdrościsz pani,

Mały wydatek a wiel-
ką korzyść stanowi
drobne ogłoszenie w
naszej gazecie!

REKLAMA JEST DZWIIGNIĄ PRZEDSIĘBIORSTWA!

Dlatego ogłaszajcie się w naj-
większym i najskuteczniejszym
organie ogłoszeniowym ilustro-
wanym Dzienniku Śląskim
„Polsce Zachodniej”

Dwa rodzaje zazdrości.



— Pani: Żeby Marysia wiedziała,
jak ja zazdrościsz jej smukłej linii.
Co ty właściwie robisz, że masz taką
zgrabną figurę?
— Marysia: Ja? Zazdrościsz pani,